

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcznie 3 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

Kraj 26 k. 40 h. z 2-letnią wys. 32 k. — h.
Lwów 6 „ 60 „ „ 8 „ —
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Prenumeratorki Słowa Polskiego
płacą za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miej-
sce 20 h., nadesłane wiersz gar-
mondem 80 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Premiera.

Wiedeń, 23 lutego.

Wczorajsza premiera w parlamencie austriackim przeszła wszelkie oczekiwania. Uroczyste przedstawienie ministerstwa, trzeciego z rzędu w ciągu roku, wywołuje zawsze pewną sensację w Izbie. Z niezmiernym zainteresowaniem przysłuchiwało się mowie programowej, wygłoszonej z niepospolitym talentem przez prezydenta ministrów, dra Koerbera.

Mowcą z Bożej łaski dr. Koerber nie jest. Polomistą nie będzie nigdy; lecz jest doskonałą głową, jest politykiem wytrawnym, sumiennym i rezerwowym. Mowa programowa była mistrzowsko pomyślana, w najdrobniejszych szczegółach doskonale ułożona i przynosi zaszczyt drowi Koerberowi.

Nie był to zbiór frazesów, zlepionych w biurze prezydenta przez jakiegoś stylistę-biurokrata, frazesów, których od słynnego „ich werde führen und mich nicht führen lassen“, aż do nie nie znaczących *liebe communis* i pospolitych, samo przez się rozumiejących się ogólników w rodzaju tych, którymi obdarzał nas p. Thun *et consortes*, bez liku nasłuchaliśmy się.

Programowe oświadczenie dr. Koerbera jest poważną enuncyacją rządu, który nie poszedł w służbę żadnej koteryi, wie, czego chce i jasno wypowiada, dokąd dąży. Mowa Koerbera była programem rządu, który ma wolę rządzić długo i z pożytkiem, który chce przełamać wścieklą walkę narodowościową i zwrócić się do naprawienia błędów administracji poprzednich rządów: zapowiada wielką akcję na polu reform społecznych, uzupełnienia ustawodawstwa przemysłowego, bezpośredniego poparcia przemysłu przez ulgi podatkowe, reformę finansów krajowych i wielką akcję inwestycyjną budowy nowych dróg żelaznych.

Pół miliarda koron na inwestycje — nowe pół tuzina nowych linii kolejowych między tymi najtrudniejsze i najkosztowniejsze linie alpejskie, łączące fabryczne Czechy z morzem Adriatykiem, budowa kolei przez trzon alpejski Tauer pod Gosterwne, przez Karawanki i Alpy Julijskie nowy port w Tryeście, budowa nowej linii Karpackiej itd. itd. Aż w oczach emi się od tych świetnych zapowiedzi. Mimowoli budzi się pytanie: Czy nie za wiele rząd obiecuje, czy nie za drogo okupuje spokój, czy nie przebrał miary w rodzynekach, których tyle rozsypał przed zdumionym parlamentem.

Bezpośrednie zwycięstwo rząd miał już wczoraj. Wrażenie mowy programowej było wielkie. Czesi z rozpoczęciem przygotowanej obstrukcji zwłoczyli, do pierwszego czytania kontyngentu rekrutów dopuścili. Dziś ciąg dalszy. Nikt nie wie, jak wypadła decyzja czeskich panów feudalnych, którzy wczoraj pod wodzą szefa naczelnego, marszałka czeskiego księcia Lobkowitza obradowali.

W fałdach modnie skrojonych tużurków tych panów czeskich, kryje się najważniejsze pytanie, od

którego rozwój Austrii zależy: pokój, czy dalsza wojna domowa?

Natomiast w Kole polskiem otrzeźwienie już robi wielkie postępy. Proces ten przyjsca do rozumu i poznania i obudzenia się egoizmu narodowego postępuje szybko. Formalny wyścig za opozycją i prawdziwy turniej głupstwa, w którym najpoważniejsi z gestem markiza Poza używali frazesów takich, jak np. ów słynny „ja mego przekonania nie mam ani dla moich wyborców, ani dla korony do odstąpienia“ — dziś już należy do przeszłości. Autorowie tej niesmacznej komedii z przed trzech miesięcy, dziś sami wstydzą się siebie i nie wiedzą, jak się z tej maskarady wycofać. Cofają się zaś tak szybko, że robi to wrażenie rejterady.

Żeby ten odwrót odbył się w porządku, nad tem czuwać powinni ci, którzy dziś mają tryumf prawdziwej swej polityki egoizmu narodowego i przewidywania normalnego rozwoju wypadków.

Nowy gubernator Banku.

Nominację dr. Leona Bilińskiego gubernatorem Banku austro-węgierskiego ogłosiła dzisiejsza *Wiener Ztg.*

Po raz pierwszy na czele tej pierwszej w państwie instytucji pieniężnej staje Polak. Przynosi on na to stanowisko znakomitą kwalifikację teoretyczną, jako ekonomista — i nie małe doświadczenie w kierownictwie sprawami o wielkim zakresie, nabyte w generalnej dyrekcji kolei skarbowych i na stanowisku ministra skarbu. Nie ma więc wątpliwości, że nowemu zadaniu temu podoła, zwłaszcza, gdy się zna jego bystre oryentowanie się i niezmordowaną pracowitość.

Jakie dla kraju naszego znaczenie mieć może ta nominacja? Na to trzeba sobie odrazu dać odpowiedź, opartą na znajomości realnych stosunków, ażeby uniknąć rozczarowań i fałszywych sytuacji.

Ministrowie skarbu z Galicji byli w tem bardzo trudnem położeniu, że posadzano ich zawsze w Wiedniu o jakieś protegowanie Galicji tam nawet, gdzie to, co zamierzali dla kraju uczynić, było nieczem innem, jak tylko prostą sprawiedliwością i słusnością. A to tembardziej, że zawsze jeszcze tłucze się po głowach wiedeńskich fałszywa teoria o biernym kraju i płynące z niej niesprawiedliwe, wprost kraj krzywdzące określenie wszystkiego, co się dla kraju czyni, jako prezenta dla Galicji. Wszak legenda o stumilionowym prezenzie indemnizacyjnym, która jest bajką, z partyjnej niechęci urosła, jeszcze zawsze wierzących znajduje.

Rzecz prosta, że gubernator Banku spotka się z temi samymi uprzedzeniami i niechęciami, z jakimi miał do walczenia minister skarbu, ilekroć jakiegokolwiek życzenia kraju tego uwzględnić zechce. Siły do zwalczania tych trudności powinien mu użyć

kraj. Wszakże nie uczyni kraj tego, jeżeli się będzie kierował tym banalnym, tylekroć użytym i nadużytym frazesem: „nie przysparzać naszym mężom politycznym trudności“. Pod tem hasłem właśnie utrudniało się w sposób bardzo szkodliwy stanowisko tych, którzy w Wiedniu dla kraju działać mogli i chcieli.

Żądać tylko tego, co się da przedmiotowo uzasadnić, ale żądać bardzo stanowczo i poważnie z całym politycznym naciskiem — oto jest rzeczywiste „nieprzysparzanie trudności“ naszym politycznym mężom, oto najlepsze poparcie ich dobrych dla kraju chęci, — i takiego poparcia d-rowsi Bilińskiemu szczerze życzymy. Przewodząc w tem powinne ciała zawodowe: Towarzystwa rolnicze, Izby handlowo-przemysłowe — przez jasne, ścisłe, przedmiotowe sformułowanie tego, czego się wymaga od Banku, nowymi przywilejami uposażonego a tem samem i większe mającego obowiązki! A Kola polskiego rzeczą, tym żądaniom polityczny dać nacisk.

W szczegóły dziś nie wchodzimy. Dwie tylko sprawy, jako pilne, musimy podnieść.

Nowy statut dał Bankowi bardzo ważny przywilej — iż wszelkie rządowe zwyczki kasowe mogą być tylko w Banku austro-węgierskim lokowane. Sądzymy jednak, że Bank nie powinien tego swego przywileju wyzyskiwać jednostronnie i bezwzględnie, ze szkodą lokalnego obrotu pieniężnego, zwłaszcza w prowincjach — bo wiedeńskie instytucje z pewnością nie doznają krzywdy. Zasilanie prowincjonalnych instytucji pieniężnych ze strony Banku — powinno wyrównać tę szkodę, jaką im czasowo wyrządza wycofanie lokacji ze strony skarbu państwa. Nowy gubernator z pewnością wie dobrze, jak niezdrowa jest zbyt duża centralizacja finansowa. A podnosimy tę rzecz tem śmieiej, że oczywiście nie jest to jakiś wyłączny, wyjątkowy interes Galicji, bo i inne prowincje tą nowością w statucie Banku mogą być szkodliwie dotknięte.

A i druga sprawa, którą przy sposobności poruszymy, nie odnosi się wyłącznie do Galicji. Oto — portfel wekslowy Banku w zbyt wysokim stopniu służy tak zwanym eskonterom. Czy Bank jest na to, ażeby pożyczkał pieniądze tym, którzy zarabiają potem na różnicy procentu pobieranego a płaconego i bankowego kredytu używają do mniej lub więcej osłoniętej... lichewki? Byłoby godną nowego gubernatora rzeczą, ażeby w to wglądali zle co rychlej usunął.

Wojna.

W ciągu 24 godzin padło zupełnie odmienne światło na ostatnie wypadki na placu boju.

Tym razem zdaje się, że wiadomość o zwycięstwie Cronjego była przedwczesna i przesadna. Walka pod Paarderbergiem, trwająca od niedzieli, o ile dotąd wiadomo, nie przegrana jeszcze, szanse

12 PO NAD SIŁY.

POWIEŚĆ

napisał

SEWER.

Muzyka ustała, dziewczęta zajęły przeciwniegi kąt karczmy, chichocząc się między sobą. Człowiek przez młodzież, upijały wódkę z kieliszków drobniutko i szybko. Kasper podał kufel z piwem krasawicy Fedki. Dziewczyna napiła, oddając go, odchyliła w uśmiechu usta, pokazując szereg zębów, wylutych z marmuru.

— Umiesz naszego? — zapytał ją.

— Coby nie, wszystko umiem, ja uczona!

Zaśmiała się, dziewczęta za nią.

Kasper skinął na muzykę.

— Naszego — zawołał.

Muzyka uciła krakowiaka, że aż serce chwyciła. Mazury wybrali dziewczęta. Kasper pochwycił w pół krasawicę — Fedko stanął przed nim.

— A ty jakim prawem — krzyknął — bierzesz mi moją dziewczę!

— Mojem — zawołał i Fedka siłą odsunął, lecz Fedko wymierzył mu pięścią pod brodę silny raz i zamknął usta, że aż mu zęby szczękły.

Zawrzała krew w chłopie, byłby padł z wściekłości, lecz się odsadził i lunął w pysk Fedka tak,

że go odrazu zwałił z nóg. Zbladł, oczy zamknął i runął na ziemię.

— Mord — wrzasnął przeraźliwym głosem żyd. Krasawica przypadła do zemdlonego, położyła głowę jego na swych kolanach, przeraźliwie zawodząc.

— Mord! — powtórzył drugi raz żyd. Molojcy odpowiedzieli.

— Zbój! śmierć wam!

Mazury dla animuszu duszkiem pili z kufli zapłacone piwo, czuli, że nie starczy im czasu.

Fedkowi wiano kieliszek wódki w usta, oczy otworzył, spejrzał po izbie, oprzytomniał, krew buchnęła mu do mózgu, zerwał się na równe nogi, molojcy go otoczyli.

— Koły na zbójów — wołał — powrozy!

— Powrozy — powtórzył strasznym głosem żyd.

Fedko wypadł z karczmy, drudzy za nim. Krasawice zbili się w kłębek. Kasper spojrzął na swoich.

— Bracia, za mną, bo nas zduszają!

Drzwiami i przez otwarte okno wyskoczyli. Fedko wielkim drągiem chciał trzasnąć w łeb Kaspera, lecz wiertacz był najster i silacz w rękach, pochwycił dębowy drąg, wydarł go Fedkowi i tak go pięścią zdzielił w dekę piersiową, że Fedko padł po raz drugi.

Żyd wściekłym głosem nieustannie wołał: mord. Chrapliwy głos jego rozlegał się po wsi, ludzie się zlatywali, molojcy, uzbrojeni w dębezaki, natarli.

— Plecami do siebie — zakomenderował Kasper. Mazury, posłuszni, zabezpieczyli swe tyły.

Drąg, trzymany przez Kaspera, świsnął im nad głowami, molojcy odstąpili.

— Chłopey — rzekł cicho do swoich — cofać się, bo nas otoczą i liebą zduszą.

Odwrót zaczął się w porządku, nie rozrywając przytulonych do siebie pleców.

Ludność wioski spływała, jak wezbrana rzeka, żyd wrzeszczał przeraźliwie!

— Mord! gwałt! rozbój!

Drąg w rękach Kaspera świszczy w powietrzu, przekleństwa następujących molojców, dostrajając się do wrzasków żyda, rozpalały. Coraz bardziej wzburzony tłum, coraz silniej nacierał. Położenie stawało się straszne, życie Mazurów zagrożone.

Maszynista na wzgórze dostrzegł kupę kamieni i, jako dobry taktik, zawołał:

— Za mną, bracia! — wyrwał się naprzód i gwał, za nim drudzy, dopadając do kamieni.

— Brońmy się! dał rozkaz i, chwytając kamień, posłał w tłum. Za nim poszło 14 pocisków. Tłum się cofnął, pozbawiony broni, nie było na drodze kamieni. Zaledwo wyrzucane przez Mazurów odrzucali molojcy, lecz trafić nie umieli, nie śmiejąc się zbliżyć na odległość rzutów, rzucanych przez silaczy.

Pożytyca na górze przez Mazurów została utrzymana.

— Przybliź się, żydzie — krzyknął Kasper, a buzię ci zamknę, aby więcej nie wrzeszczała.

— Czekać, psie, przyjdą żandarmi i skują cię w łańcuchy.

(C. d. n.).

zaś zwycięstwa przechylają się na stronę Anglików, którzy mają znaczną liczebną przewagę.

O przebiegu tej zaciętej walki dochodzą nasępujące bliższe szczegóły: W niedzielę przebyli Anglicy jedną z najbardziej krwawych bitew w tej wojnie. Dywizja generała Kelly-Kenny, która miała ścigać wojska Cronjego, dosięgła tylnej straży nieprzyjacielskiej koło Klipdrift i ruszyła w ślad za obozem Boerów aż do Koodoesranddrift. Atak rozpoczął się z brzaskiem dnia natarciem piechoty na tylną straż; Anglicy wzdłuż rzeki pędzili Boerów w kierunku ich głównej siły, podczas gdy inny oddział piechoty posuwał się na prawym skrzydle nieprzyjaciela.

„Nasza główna potęga, która znajdowała się na północnym brzegu — opowiada relacja angielska — ruszyła, celem obejścia Boerów, których obóz był również na północnym brzegu. Kelly-Kenny obsadził dwie mielizny, poczem spotkał się z nieprzyjacielem, który był osaczony. Kelly-Kenny dał rozkaz do ataku. Brygada górską atakowała od lewego skrzydła, brygada gen. Knoxa od prawego i w środku; obie ruszyły jednocześnie do ataku, podczas gdy brygada gen. Thorriou przeszła rzekę i ruszyła południowym brzegiem naprzód.

„Teren po obu stronach rzeki jest zupełnie piaszczysty; dlatego też posuwaliśmy się wśród morderczego ognia, ponosząc wielkie straty. Było to prawie powtórzenie bitwy lorda Methuena pod Maggersfontein. Nasze pozostali przez cały dzień w ogniu, ale położenie nie zmieniło się. — Boerowie byli i pozostali osaczeni, a nasze armaty ostrzeliwały ich obóz tak gwałtownie, że — jak sami Boerowie przyznają — stracili około 800 ludzi.

W poniedziałek podjęliśmy bombardowanie na nowo 50 armatami, a dziś (we wtorek) przesłał Cronje pisemną prośbę o zawieszenie broni. Tego mu odmówiono, żądając poddania się, co jednak odrzucił.

Następnie wysłał znów gen. Cronje parlamentarzy, proponując poddanie się. Ze strony angielskiej zażądano, aby sam się stawiał w obozie angielskim. Na to gen. Cronje odpowiedział, że będzie walczyć do śmierci, poczem Boerowie rozpoczęli znów ogień.

W dalszym ciągu donoszą z Londynu: Znakiem pod względem taktycznym marsz, nocą wykonany przez gen. Cronje z pozycji pod Maggersfontein, aczkolwiek uwięziony z początku powodzeniem, zdaje się, iż zakończy się, dla Boerów katastrofą.

Główne siły Boerów zostały przez Anglików osaczone zupełnie w kotlinie nad rzeką Modder. Ogólny podziw wzbudza bohaterstwo Boerów, którzy, jakkolwiek zupełnie z sił wyczerpani, walczą wytrwale.

Straż przednia Anglików zaszła tyły Boerom, przez co zostali oni otoczeni. Piechota angielska próbowała wprost atakować obóz Boerów, lecz została odparta.

Tak więc sytuacja Cronjego jest bardzo przykra i trzeba być przygotowanym na to, że dzielny wódz Boerów będzie musiał broń złożyć.

Byłaby to niezawodnie dotkliwa dla sprawy transwaalskiej klęska, ale nie przyniosłaby ona hańby zastępom Cronjego, które z łwem prawdziwie męstwem stawiały opór przemocy wroga.

Błędem byłoby również mniemać, że pod Paardebergiem rozstrzygają się losy Transwaalu. Pobici Boerzy znajdują jeszcze sposobność, by dość sadła zalać nieprzyjaciela za skórę w walce podjazdowej. Plan angielski na Bloemfontein, bez względu na rozstrzygnięcie toczącej się walki bitwy, nie będzie dla Anglików zabawą. Drogo opłacą każdą piędź ziemi w pochodzie tym, gdzie brak żywności i wody tamować będzie ich postępy, a zasadzki i podjazdy ani na chwilę nie dadzą im spokoju.

To też obecnie nawet trudno jeszcze przewidywać rychłego zakończenia wojny, która nawet w razie ostatecznej przegranej Boerów, przyniesie im wielki sukces moralny, bo podziw i sympatię całego świata cywilizowanego.

Z prasy polskiej.

— Świeżo *Ateneum* w artykule wstępnym wystąpiło z twierdzeniem, iż druga połowa dogasającego stulecia pracowała przeważnie dla zmysłów człowieka; myślano jedynie o kawalku materialnego chleba. „Dusza, którą nikt nie miał czasu się zajmować, bo co minuta od pracy wewnętrznej odrywa nas gwizd pędzącego szalecu, zapuszczona ugiem, zarosła w chwasty”.

Regestrując głos ów zbyt apodyktyczny wolał *Kurjer Polski*: „To nieprawda!” — i tak uzasadnia swój pogląd: „Świat nie był nigdy lepszy, nigdy szlachetniejszy, nigdy bardziej uduchowiony. Nigdy usilniej nie lamano sobie głowy nad zwalczaniem nędzy, nigdy współczucie dla każdego bólu bliźniego nie dochodziło do takiej, jak dziś, wysokości, nigdy miłosierdzie nie było tak czynne. Coraz więcej na świecie poświęcenia, coraz więcej pracy bezinteresownej dla idei, dla przyszłości.

A przedmiotem szczególnej troski jest właśnie dusza ludzka. Czemże innym, jak nie owocem troski tej, są uniwersytety ludowe, rozwijające się dziś niemal wszędzie — a to przecie w całości wytwór drugiej połowy wieku. Rok żaden nie minie, aby nie powstały instytucje coraz nowe, mające na celu dźwiganie moralności, uszlachetnienie obyczajów”.

— Bukowiński korespondent *Kurj. Warszawskiego* przedstawia następująco dolę tamtejszej Polonii:

Tuż u progów Galicji znajduje się żywioł polski wśród stosunków, które śmiało z pruskimi można porównać, jakkolwiek nie stanowi bynajmniej obcego, imigracyjnego pierwiastku, ale żyje na ziemi własnej, od wieków tu osiadły. Gnębą nas głównie Niemcy i Rumuni, obawiając się przyłączenia kraju do Galicji (!), o czem zresztą nawet Galicja słyszeć nie chce. Ucisk dochodzi do tego stopnia, że zdarzało się, iż na publicznych zebraniach w Czerniowcach rząd polskim mowcom zakazywał przemawiać po polsku, a świeżo, przed paru tygodniami, w urzędowym wykazie o frekwencji w szkołach niemieckich zaniechano wykazywać odrębnie dzieci polskie i zamieszczano je w ogólnej rubryce p. t. „Luni”. Trzeba zaś wiedzieć, że dzieci naszych jest tam tysiąc parset, czyli tyle, ile ruskich i rumuńskich.

„Na pochwałę jednak Polaków bukowskińskich stwierdzam, że praw swych bronią wytrwale i do pewnego stopnia skutecznie. W samych Czerniowcach posiadają kilka stowarzyszeń, rozwijających się dobrze — na prowincyi również kilka organizacji; mają własny organ *Gazetę Polską*, własnych przedstawicieli w zarządzie gminy, w Sejmie klub czterech swoich posłów (ormiańsko - polski), a nawet jednego przedstawiciela ze swego ramienia w Radzie państwa.

Rozwój narodowy tego społeczeństwa tuż u granicy galicyjskiej byłby nierównie szybszym i dla stosunków kulturalnych naszych wydatniejszym, gdyby nie pewna, że tak powiem, egzotyczność opinii publicznej w Galicji, która zawsze jeszcze więcej oblicza sobie korzyści z „dzielnicy” parańskich, aniżeli z naturalnego ciążenia ku wschodowi, gdzie z dniem każdym usuwa się nam z pod nóg ziemia na rzecz Niemców i nie zawsze Niemców”.

— W ostatnich czasach silnie rozkrzewił się w Królestwie nałóg karcarski.

Z tego powodu występuje *Dziennik dla wszystkich* z następującymi uwagami:

„Do pewnego czasu prowincja cieszyła się ustaloną opinią zagorzałej miłośniczki gry; karty są tam potęgą, usuwającą bez oporu myśl poważniejszą, lub też godziwą zabawę w szerszym znaczeniu towarzyskiem.

Złe jednak jest, jak zatrute powietrze; nie tylko spada z góry na dół, lecz i z dołu płynie lekko do góry i oto Warszawa, która winna być wzorem rozkwitu cnót społecznych i towarzyskich dla prowincjonalnych miast i miasteczek, Warszawa, która pioranowała tak często przeciw kartom, sama obecnie, za przykładem prowincyi, rozkartowała się na dobre: grają starsi i młodzi, grają kobiety, nawet... panny. Nie ma w Warszawie prawie domu, nawet mniej zamożnego, w którymby przynajmniej raz na tydzień nie urządzano kart; robi się to niły dla starszych, którzy są już innych światowych rozrywek pozbawieni, tymczasem z równą, a kto wie, czy nie większą, niż starsi, zaciętością, zasiadają do gry młodzi.

I oto, na odczytach i w teatrze młodzieży obecnie mniej, niż starszych, bo młodzież spieszy na karty, na balach tańczą... starsi, bo młodzież... tkwi wytrwale przy zielonych stolikach!

Prowincja wobec ciskanych na nią gromów znajduje chociaż wymówkę, tłumacząc się brakiem godziwych rozrywek, utrudnionym dostępem do źródeł wiedzy i nauki... Ale czem tłumaczyć się mogą mieszkańcy Warszawy, w której rozrywek nie brakuje, w której wygłuszane są odczyty, która posiada dość źródeł innego spędzania czasu, niż w towarzystwie największego wroga nauki i godziwej rozrywki: karty?”

A u nas czy lepiej?

Człowiek o czterech duszach.

Rok ostatni przyniósł literaturze francuskiej kilka pomnikowych dzieł o epoce Odrodzenia, a zwłaszcza „człowieka o czterech duszach”, jak uazywał Pindemonte Michała Anioła Buonarrotiego. Między innymi zwraca na siebie uwagę praca Piotra de Bouchaud, poświęcona charakterystyce stosunku artysty tego do Rzymu.

„Człowiek o czterech duszach”, bo malarz, rzeźbiarz, budowniczy i poeta, oddawał stale pierwszeństwo rzeźbie. Do dłuta powracał z zadowoleniem, ilekroć życzenie którego z mecenasów sztuki kazało mu być na czas jakiś budowniczym lub poetą. „Jestem sam sobą dopiero z dłutem w ręku” — pisał sam o sobie w jednym ze swych sonetów.

A w Rzymie odwołymano wciąż Michała Anioła od

ukochanego dłuta. Raz za Juliusza II. w r. 1508, drugi raz za Pawła III. od r. 1534—1541 brał pędzel do ręki, aby malować plafon w kaplicy sykstyńskiej lub „Sąd ostateczny”.

Poetę zrobiła Michała Anioła miłość do Wiktorii Colonna, wdowie po margrabim de Pescara, która summa rada zajmowała się poezją. Do niej to odnosił się ustępy najwymowniejsze sonetów: „Nie mogę odwrócić oczu moich od twoich — śpiewał poeta-rzeźbiarz malarz-budowniczy — bo w oczach twoich widzę światło, wiedząc mnie do Boga!” Wiktorja Colonna wywierała na artystę wpływ bardzo dodatni. Jako artystka, nie żądała od Michała Anioła odrywania się od pracy, ani też stosowania się do zgiekliwych obowiązków światowych. „Wiem — pisała w jednym z listów — że wielcy malarze i rzeźbiarze są często ludźmi nietowarzyskimi; ale dzieje się to nie przez pychę, ale wskutek tego, iż nie chcą zniżyć swej inteligencji do nieużytecznej paplaniny i odrywać się od ciągłego, a tak pożytecznego myślenia o sztuce”. Wiktorja Colonna umarła w roku 1549, a Michał Anioł opłakiwał ją w rymach wspaniałych.

Niekiedy cztery dusze Michała Anioła łączyły się w jedną, gdy szło o stworzenie dzieła wiekopomnego, godnego epoki Odrodzenia w jej najwyższym rozkwicie. Model grobowca Juliusza II. i grobowce Medyceuszów są pomysłami jednocześnie artystycznymi, politycznymi, filozoficznymi i religijnymi. A każda z tych dusz była tak dziewicza, jak dusza dziecka, prawa, pełna abnegacji, czysta, pracowita. Michał Anioł myślał jak filozof, czuł jak poeta, a żył jak mędrzec. W wieku sędziwym spotkał go kiedyś kardynał Farnese koło Kolizeum, na placu, zaspany śniegiem. Kardynał kazał zatrzymać karecę i zapytał artystę, dokąd idzie. „Do szkoły, uczyć się” — brzmiała odpowiedź.

Piotr IV Caraffa kazał urządzić Michałowi Aniołowi wspaniały pogrzeb w Rzymie, ale szczątki „człowieka o czterech duszach” były zabrane potajemnie z rozkazu Kosmy Medyceusza i przeniesione do Florencyi, gdzie złożono je w lipcu 1564 r. w kościele św. Wawrzyńca, ozdobionym hojnie przez Celliniego, Vasarięgo i Bronzino. Mauzoleum, wzniesione w Santa Croce przez Giovanniego del Opera, Ciobięgo i Lorea, ziego według planów Vasarięgo, nieopodal od pomników Dantego, Machiaveli i Galileusza, przypomina o tym wielkim mężu odrodzenia.

Do dziś dnia nie wiadomo, dlaczego na grobowcu Buonarrotiego nie ustawiono olbrzymiej grupy „Zdjęcie z krzyża”, umieszczonej za wielkim ołtarzem kościoła Świętej Maryi Panny w Kwiatkach. Wiadomo, iż grupę tę Michał Anioł modelował z myślą, iż stanie kiedyś na jego grobie, mówiąc: „Jeżeli życie nam się podobą, to i śmierć, która płynie z tego przeznaczenia, powinna nam się podobać”.

Elektryczność a podagra.

Współczesna medycyna uważa podagrę za rodzaj samozatrucia się z powodu pozostawiania w niektórych organach ciała ciężci ich pożywienia. Zwłaszcza w stawach powstają zmiany w tkankach i osady kwaśnych soli. Podczas, gdy dotychczas używano związków litowych do usunięcia tych kwaśnych osadów, wprowadził lekarz francuski dr. Guillon używanie prądu elektrycznego do leczenia podagry i ma do zaoferowania bardzo zadowalające rezultaty.

Nowy sposób leczenia polega na tem, że pacjent wkłada chory organ ciała, np. nogę do miski napojonej dwuprocentowym roztworem litowym. Rozpuszczalne związki litowe posiadają mianowicie tę własność, że wędrują razem z prądem elektrycznym i wprowadzają od bieguna negatywnego do pozytywnego. Jeżeli się połączy bieguna dodatni aparatu elektrycznego z roztworem litowym, a ujemny z plecami lub piersią pacjenta, to posiadające olbrzymie własności lecznicze litium dostaje się razem z prądem elektrycznym w ciało pacjenta i rzecz można, spaceruje po nim w towarzystwie prądu. Przytem rozpuszcza kwaśne osady, a te w naturalny sposób wydostają się na zewnątrz. Czas trwania takiego „posiedzenia podagrowego” oznaczony jest na 20 do 30 minut.

Wymieniony lekarz usunął w ten sposób już bardzo ostre wypadki podagry, a przy chronicznych zapaleniach stawów osiągnął już po trzech, czterech posiedzeniach znaczne polepszenie. Prócz tego stwierdził także dobroczynny wpływ na ogólny stan pacjenta. Lekarze paryscy wyrażają nadzieję, iż metoda ta znajdzie w praktyce szerokie zastosowanie.

Nowi prenumeratoremie,
którzy zgłoszą się jeszcze do 1-go marca, otrzymają bezpłatnie wydane dotychczas tomy „*Biblioteki Słowa Polskiego*”. Późniejsi, będą już mogli tylko nabywać wydane od początku roku dzieła po cenie 30 hal. za tom.

Materie wełniane

na karnawał i sezon zimowy
na suknie damskie, bluzki, halki, bieliznę męską,
damską i dziecienną, poleca najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, plac Maryacki 1. 8.

Konkurs na nowego Cyrana.

Wieg wasé mi wypowiadasz afekt?! Otóż macie, Ledwom się utuliła po Chrystyana stracie, Drugi mi się wymyka! — Patrzcie na rycerza! Pewnie już tam do innej po księżycu zmierza; Zdradza mnie; a dlatego, bom się poważyla Bronię czasów dzisiejszych, w których większa siła Myśli — niżeli pięści, w których nikt o Boże! Nosów plebu bezkarnie obcinać nie może. Jak tu nie słać wieku, w którym ludzkie plemie Ba! nawet sam Kupido jeździ na „tandemie“, W którym tliwie afektu; nie przez listy zdradne, Lecz drutom telefonów powierzamy składne, A wasé, jeśli swe burdy chceś przypomnieć mile, Zajrzyj do parlamentu i pobaw się chwilę Z panem Wolfem — „prujbrzuchem!“ Z nami [teraz kwita]

A wasé, co dawnych czasów lubisz marynaty I konserwy — nos wścibij między stare graty I o inną Roxanę niech wasé księżyc pyta. Ja w stuleciu konkursów

konkurs na Cyrana
Ogłaszam w *Słowie Polskiem*.
Z szacunkiem
Roxana.

Kronika miejscowa.

Lwów, 24 lutego.

Jutro:

- 25. lutego. Niedziela, Anastazy panny. — Martyniana.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 58, zachód o godz. 5 minut 31.
- O godzinie 3 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Cyzano do Bergerac“.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Mignon“.

Pojutrze:

- 26. lutego. Poniedziałek, Wiktora z A. — Kiriya.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 55, zachód o godz. 5 minut 33.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka „Wróble“.

Dzisiejszy „Wiek XX.“ przynosi następujące ryciny z wojny w połud. Afryce: Modlitwa Boerów przed bitwą i wyładowywanie broni dla Boerów w zatoce Delagoa.

Letarg p. Zapolskiej, o którym donieśliśmy dziś rano, przedstawia się, jako zjawisko niepospolicie ciekawe. Oto, jak nas zapewniają, pani Zapolska grała w poniedziałek rolę Imaginacji w „Kordyanie“ w stanie niewytłumaczalnej nieświadomości. W ten „sen czuwający“ zapadła podczas próby porannej i dalej przez cały dzień i wieczór wykonywała wszelkie czynności napozór spokojnie i prawidłowo, tak, że dla otaczających nie wydawało się w niej nic anormalnego. Wyszedszy z próby wsiadła do dorożki, którą jeździła niewiedząco dokąd — podała wreszcie adres dorożkarzowi i wróciwszy późno do domu, zajęła się przygotowaniami do spektaklu wieczornego. W teatrze grała, akcentowała swą rolę, zaniepokoiła jednakże bliższe swe otoczenie dziwnym wyrazem oczu. Przywołany lekarz nie poznał wcale letargu, który dopiero silnie zaakcentował się w chwili powrotu do domu. Tu, gdy przymusowe poczucia obowiązku scenicznego opuściło umysł artystki, pani Zapolska utraciła panowanie nad swymi czynami. Zupełnie powrócenie do samowiedzy nastąpiło dopiero we wtorek wieczorem. Pani Zapolska nie wiedziała, że grała — i wybierać się zaczęła na premierę „Kordyana“. Z trudem — i za pomocą dzienników zdolano przekonać artystkę, że przedstawienie już się odbyło. Fakt to niezmiernie rzadki, gdyż jakkolwiek zdarzają się letargi, w których chorey wykonywa szeregi pewnych czynności, ale pracować umysłowo tak dokładnie i z precyzją rzadko się zdarza. Tymczasem oprócz trochę przyciszzonego szeptu, rola była odegrana napozór normalnie. Pani Zapolska pozostaje obecnie w zupełnym odosobnieniu, które potrwa najmniej do trzech tygodni.

Towarzystwo im. Jana Kilińskiego na odbytem dnia 18. b. m. walnem zgromadzeniu wybrało prezesem p. Józefa Baczynskiego, jego zastępcą p. Zacharyasza Stojanowicza, sekretarzem p. Wilhelm Jabłońskiego, skarbnikiem p. M. Peleca, rachmistrzem p. A. Eliasiewicza.

Rozkład jazdy. Jeden z czytelników pisze do nas: Od kilku dni jestem w podróży i chciałem kupić kieszonkowy rozkład jazdy, który — według przepisów — każda kasa osobowa na sprzedaż trzymać winna. Na zapytanie moje w kilku stacjach dostałem odpowiedź: „Nie mam“, aż wreszcie nabyłem przecięz jeden egzemplarz, ale któż może być z niego mądry? Wydanie tego rozkładu jest z datą 1 maja 1899, a od tego czasu przybyły nowe linie: Stryj—Chodorów, Przeworsk—Rozwadow i Kołomyja—Stefanówka, dla których wcale rozkładu nie ma. Również i w zimie 1899 zniszczone zostały rozkłady jazdy na następujących liniach: Hutra—Kimpolung, Wara—Rass Moldawica, Czerniowiec—Nowosielska, Halič—Tarnopol, Chodorów—Podwysokie, Itzkany—Suczawa, Czerniowiec—Zaleszczyki i Czortków—Zaleszczyki, które w ostatnim wydaniu rozkładu jeszcze według starego, nieważnego planu jazdy, mają wpisane pociągi. A więc dla 3 linii wcale rozkładu jazdy nie ma, a dla 8 linii fałszywy plan.

Kontrakt — z fonografem zawarł p. Orzełski, znany śpiewak operetkowy. Ma ogółem „dostarczyć“ aparatowi jednego z przedsiębiorców fonografu 200 pieśni polskich i ruskich, z czego już wyśpiewał 80.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj o 3. po poł. przy ul. Koliataja w domu pod l. 5. Stójkowy policyjny, ujrawszy płomienie, zaalarmował mieszkańców domu i wezwał straż pożarną.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr +2° R. Dzień pogodny.

Kronika krajowa.

List pasterski biskupa krakowskiego ks. Puzyny jest mniej wojowniczy od listu ks. Łobosa. Biskup krakowski omawia szeroko doniosłość rodziny i spodziewa się, że ona posłuży za tamę skuteczną wobec wznagających się występków i grzechu. Już dzieckiem powinien człowiek na łonie rodziny odebrać podstawy dalszego duchowego rozwoju, poznać swoje obowiązki i pokochać enotę. Jest to zadanie rodziców chrześcijańskich. O tem, czy ci rodzice chrześcijańscy mogą tak wzorowo dzieci wychować, czy społeczeństwo wyposażyło ich w potrzebne środki duchowe, materialne i czas — ks. biskup nie wspomina.

Natomiast omawia szeroko „radość, jakiej doznał Adam, ojciec rodzaju ludzkiego, gdy przebudziwszy się ze snu tajemniczego, ujrzał przed sobą tę, którą mu Bóg przeznaczył za towarzyszkę“ i wyprowadza z tego wniosek, że pochodzenie Ewy z żebra Adamowego przyczyni się i nadal do zachowania nierozzerwalności małżeństwa, które również jest tamą skuteczną przeciw zepsuciu i zbrodni.

Nakoniec zwalcza ks. biskup lenistwo i zbytki w jedzeniu i pić, oraz w ubiorach, adresując to do ludu krakowskiego. Poleca za przykład św. Józefa — i na tem kończy swoją troskę arcypasterską o dobro swoich owieczek.

Nowa fabryka. Donoszą nam z Tarnopola: Z inicjatywy większych przedsiębiorstw młynskich, jak p. Pinińskiego w Grzymałowie, c.k. uprzyw. młyna parowego Galla w Tarnopolu i innych podolskich, ma powstać wspólnie z tutejszem towarzystwem elektrycznym duża fabryka juty i worków w Tarnopolu, jako spółka komandytowa lub akcyjna. Fabryka zatrudniać będzie około 200 ludzi. Maszyny będą poruszane siłą elektryczną, a to przewodami z centralnej stacji towarzysztwa elektrycznego. Projekt wyboru, gdyż stąd i z Rosji niemal za bezcen eksportują prądę do Prus. (Myśl stworzenia takiej fabryki podniesiona została, jak wiadomo, niedawno w *Słowie Polskiem*. Cieszymy się, że tak prędko przeszła w czyn).

Burmistrz nowosądecki p. Łucyan Lipiński zrezygnował z tej godności.

Bolesny żart urządzili antisemitom krakowskim, jak wiadomo, jacyś nieznani sprawcy, ogłaszając fikcyjną odezwę, zaczynającą się od słów: „Przez z żydami!“ a kończącą się słowami: „Śmierć żydom!“ — na którą złał się „w roztargnieniu“ *Głos Narodu* i życzył już nawet „Szczęść Boże“ „pocziwym usiłowaniaom“. W Krakowie odbył się z powodu tej odezwy komers akademicki, na którym uchwalono, że autorami jej są socjaliści i postanowiono domagać się relogowania ich z uniwersytetu. Naturalnie, o ile się da ich wykryć. Zabawna jest jednak mina antisemitów, którzy z „Szczęść Boże“ przerzucili się tak nagle do piorunów, rzucanych na zamaskowanych złośliwców.

Tyfus pojawił się w Stanisławowie.

Curiosum. Do jakiej śmieszności może ludzi płytkich posunąć t. zw. „opinia“, robiona przez zakapturzonych myślicieli i kolportowania przez przeróżne powagi kawiarniane i kasytowe, świadczy o tem fakt, jaki się wydarzył w Stanisławowie po znanym odezwie dr. Moraczewskiego. Oto jeden z tantejszych obywateli, obawiając się widocznie cokolwiek mieć wspólnego z instytucjami, szerzącymi światło, wystosował list do zarządu Tow. szkoły ludowej, uwiadamiając, że występuje z tego towarzystwa — jako „pokrewnego“ dążeniom uniwersytetu ludowego. Czy naiwność może być dalej posunięta?

Dobra Krechowiec pod Stanisławowem, kupił od hr. Romaszkana p. Feuerstein za 430.000 zł.

Ojciec Aratenówny bawił w Kętach z adwokatem Rosnerem, szukając córki w tantejszych klasztorach Kapucynek i Zmartwychwstańek. Poszukiwania odbyły się w asystencji żandarmeryi i miejscowej policyi, lecz nie daly rezultatu pożądanego. W Krakowie krąży pogłoska, że Aratenówny nie ma już w Austrii.

Dr. Fr. Siedzieliński, który uciekł z Sędziszowa, był dyrektorem tantejszego tow. wzajemnego kredytu, a nie zaliczkowego.

Kult Matki Boskiej Częstochowskiej kwitnie w rzeszypospolitej Chili w Ameryce środkowej. W jednej z księgarni krakowskich pojawiła się broszura wydana w Chili o obrazie *de la S. S. Virgen de Claro Monte de Crestocohova (!) patrona de Polonia*, którego kopia znajduje się w tantejszym kościele. Kult ten rozpowszechnia syn znakomitego przyrodnika i niedługo prof. uniwersytetu w Chili, ks. Domeyko.

Koloniści niemieccy z pod Radziechowa zamierzają przenieść się do Wielkopolski i tam nabyć grunta od pruskiej komisji kolonizacyjnej. Opróżnią się więc: Józefowo (40 gospodarstw niemieckich), Romanówka, Sabinówka, Susznia i Stanina.

Sprzedż żony. Tymko Kłapka, gospodarz w Bogdanówce, zaszedł wraz z żoną swą Martą, w towarzystwie pisarza gminnego Wasyla Hula do karczmny. Przy gorzałce tak pokochał Tymko Wasyla, że mu własną żonę sprzedał. Wasyl zapłacił sześć „srybla“, a posłuszną polowica poszła do nabywcy (również żonatego) i niechle jej się — widac — tam powodziło, bo przez dwa dni u niego przebywała i byłaby dłużej pozostała, gdyby nie kumoszki, które o sprawie żandarmeryi doniosły. Odebrano więc niewierną niewiastę Wasylowi, a oskarżeni Tymko, Wasyl i Marta tłumaczyli się przed sądem w Podwołoczyskach ze swego wolnomyślnego postępowania, za które ukarani zostali aresztem 14-dniowym.

Morderstwo. Niejaki Markowitz zabił w Żywie 20-letniego chłopaka. Zabójcę uwięziono.

Oszuści. Że Stanisławowa donoszą nam: Uwieszieni przed kilku tygodniami bracia Frischmannowie, kupcy owocami południowymi, i Schmerl Robinsohn, kupiec sukniami gotowymi, odwołali się do sądu apelacyjnego we Lwowie, ten jednak zatwierdził ich areszt śledczy. Wszyscy trzej zostali zamknięci pod zarzutem oszustwa.

Rabunek czy wypadek. Z Tarnopola donoszą nam: Eisyk Goldberg, którego umieszczono w szpitalu powszechnym w Tarnopolu, odzyskał przytomność i ma się znacznie lepiej. Opowiada, że po załamaniu interesów pieniężnych w Grzymałowie, jadąc z powrotem do Tarnorudy, podniósł kolnierz futra i zasnął na wozie; co się z nim stało, nie wie. Pieniądże wydał w Grzymałowie, więc ich nie miał, a weksle dziś przy nim znalazł. Sam przyznaje, że prawdopodobnie, gdy skutkiem mgły furman na tor najechał, a konio świstu zdążającego pociągu się nastraszył, spłoszone wywróciły wóz wraz z nim do rowu obok toru. Furman z bryczką i końmi zaraz zgłosił się u naczelnika stacji w Borkach. Wypadek więc najzwyczajniejszy.

Przemyśl, 23 lutego. Ks. biskup Solski zamierzał na przewlekłą malaryę. Ciągła gorączka, ze względu na podeszły wiek chorego, napawa obawą ożyczenie ks. biskupa.

Dwóch robotników: terminator ślusarski, okuwający okno, i zajęty stale w zakładzie elektrycznym monter przy naprawianiu lampy żarowej, spadli — pierwszy z rusztowania, drugi z drabiny, i ciężko pokaleczyli się.

Ostatni dzień karnawału, wtorek, będzie hucznym. Odbędą się zabawy z tańcami w „Sokoł“, „Gwiazdzie“, resursie urzędniczej, klubie urzędników poczt i telegrafu, tudzież wieczorek kostyumowy w kasynie wojskowym.

Pierwsze przedstawienie „Teatru lubelskiego“ — dano „Lalkę“ — uwieńczyło powodzenie. Śpiewacy solowi i chóry trzymały się dobrze; wystawę sztuki, jak na towarzystwo prowincjonalne, można nazwać staunującą.

Artystka teatru nadwornego w Wiedniu, pna Lou Brion zapowiedziała dwa występy w pierwszych dniach marca z trupą, pod dyrekcją p. Rosé.

Z ziem polskich.

21 osób pokaleczonych zostało w katastrofie kolejowej na stacji Warszawa nadwiślańska.

Zegarki syjonistyczne. W Warszawie pojawiły się w handlu zegarki „syjonistyczne“ z „tarczą Dawida“ w formie breloka. Zegarki zdobną napisy żydowskie na kopertach: „Gdybym cię zapomniał Jerolimie, to niechaj zapomnę o prawicy mojej“ i „Trzymajcie wysoko sztandar Syonu, krzepcie się, nie stojcie“. Zegarki te cieszą się wielkim popytem.

Za 1½ miliona rubli kupiła Elżbieta Tyszkiewiczowa dobra Tarnawatka koło Lublina od grona kapitalistów odeskich.

Z Kola literacko-artystycznego. Ostatni wieczór z tańcami odbędzie się we wtorek 27 bm. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Zwracamy uwagę na inserat Domu Rolniczo-produkcyjnego Ernesta Bahisena w Krakowie, która to firma zyskała sobie uznanie, idąc daleko po za granicę naszego kraju.

Katalog (przesłany przez firmę na życzenie oplatnie i darmo) zawiera oprócz starannego a bardzo obfitego doboru wszelkich nasion, dalej nawozów sztucznych, także wiele cennych wskazówek, jest zatem przy nadchodzącym zapotrzebowaniu polecenia godnym podręcznikiem.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

Zapiski literackie i artystyczne.

P. Jan Raszka, artysta-rzeźbiarz, który w r. 1899 otrzymał w Wiedniu nagrodę konkursową 5000 koron za swą pracę, jak nam donoszą, bawił w styczniu b. r. w Krakowie i wykonał na polecenie biskupa krakowskiego udatną płaskorzeźbę śp. arcybiskupa Felińskiego. Po odlaniu z brązu, płaskorzeźba przyozdobi pomnik zmarłego arcypasterza, który ma stanąć w kościele św. Piotra.

Ks. Norbert Golichowski, były prowincjał Bernardynów, ogłosił wielkie dzieło o 424 str. w ósemce p. t.: „Materiały do historii OO. Bernardynów w Polsce“. Treść jest następująca: Klasztory w alfabetycznym porządku; poczet klasztorów PP. Bernardynek w Polsce, oraz przełożonych klasztoru św. Józefa

Plótna, szifony, stołową bieliznę i pościel

poleca
najtaniej

ANTONI GUDIENS

Handel płócien, sziffonów i stołowej bielizny
Lwów, pl. Maryacki 4, Hotel Europejski. — Próbk franco

w Krakowie; zwierzchnicy prowincyi od r. 1453 do 1628; lektorowie prowincyi; skarby zakonne; miejscowości endami wslawione, błogosławieni, wielelni słudzy; wybitni ojcowie zakonnicy od r. 1453—1628; wykaz miejscowości, w których ojcowie zakonnicy na wezwanie biskupów pracowali; bracia odszczepnieni; poczet zmarłych zakonników we Lwowie, Krakowie i Słupowie.

„Pogląd na świat”. Takie czasopismo miesięczne zaczął wydawać w Krakowie p. W. M. Kozłowski, autor znanego dzieła: „Co i jak czytać należy?” „Pogląd na świat” pisze o literaturze, socjologii i filozofii.

Nowe książki. Stanisław Belza. „Listy z Syceylii”. Z ilustracjami. Warszawa. Str. 248.

Z obcych stron.

Nasi błękitni próżniacy urządzili bal w Monte Carlo, połączony z przedstawieniem amatorskiem. Właściciel szulerni tamtejszej, Blank, wydał, jak wiadomo, córkę za Radziwiła.

„Irish World”, dziennik irlandzki wychodzący w Nowym Yorku, zamieścił na pierwszej stronie jednego ze swych numerów rysunek, przedstawiający prezydenta Krügera, jako grabarza, pracującego na obszernej cmentarzu. Wśród mogił cmentarnych widnieją pomniki opatrzone nazwiskami generałów poległych lub pobitych w obecnej wojnie. Obok kopiącego grób Krügera leżą tablice z wrytymi na nich nazwiskami Roberta i Kitchenera, jako oczekujących swojej kolei. W głębi wznosi się olbrzymie mauzoleum z napisem: „Na pamiątkę wojny przeciwko wolności: Wstrzymaj się rozbójniku i podumaj!”

Loti w Indjach. Autor „Rybaka islandzkiego” wybrał się w podróż do Indyi południowych, w poszukiwaniu nowych wrażeń i nowych motywów poetyckich. Dotychczas wszakże doznawał wszędzie zawodu. W Trivandrum europejski zupełnie powóz maharadży zawiózł go do szkoły sztuk pięknych, gdzie mu pokazano uczniów, kształconych według wypróbowanej metody szkoły South Kensington. Dalej pokazano mu tarasy i wodotryski na wzór wersalskich urządzone. W muzeum misyowarze każali Loti'emu podziwiać robione przez Murzynów koronki, prawie takie kunsztowne, jak prawdziwe Alençon. W pobliżu muzeum znajdują się ogrody botaniczny i zoologiczny, a gdy go do nich zawieziono, zauważył Loti, że i w Europie są tygrysy w klatce. Następnie kapela maharadży popisywała się w kiosku, ale muzyka była, niestety, paryska i Loti uciekł, aby — dostać się z deszczu pod rynek: komendant brygady Nayar zaproponował mu, że urządzi paradę na cześć jego. Tu już cierpliwość opuściła poetę. „Dziękuję panu bardzo” — zawołał — „ale nie przyjechałem do Indyi po to, by się przyglądać żołnierzom. Mam ich nadto w Europie”. Późem — jak zapewnia *Madras Mail* — Loti pospieszył w głąb kraju szukać wrażeń, których Europa dostarczyć nie może.

Więźniowie boerscy. Sprawozdawca *Timesa* opisuje swoje odwiedzin na parowcu angielskim „Catalonia” w Simonstowa, przepełnionym jeńcami boerskimi. „Na pokładzie — pisze — odnowiłem znajomości, zawarte w Bloemfontain, Pretoryi, Johannesburgu i w obozie boerskim w Santspruit. Nasze przybycie wzbudziło ogólną wesołość. Jeden z moich znajomych przypomniał mi, że nie dotrzymałem słowa i nie przybyłem do jego fermi, aby polować na kozły. Odpowiedziałem mu na to, że nie przybyłem, bo nie się dowiedział, że wyruszył na wojnę przeciw Rooineksoom (przez wisko dawane Anglikom przez Boerów). Więźniowie czytali lub grali w warcaby, inni łowili ryby, jeszcze inni rozmawiali o wojnie wesoło, z komicznymi przechwałkami. Było ich 430 na parowcu, który był przywiozł 1200 angielskich żołnierzy. Jeńcy przebywają tu czasowo, zanim zostaną rozmieszczeni wygodniej. Wolno im przyjmować odwiedziny. Przyjaciele znośzą im krzesła, ubrania, ciastka, owoce i tytoń. Wedle opowiadań Boerów, nasi więźniowie w okolicach Pretoryi są bardzo dobrze traktowani i żywieni. Wolno im grywać w *cricket* i *football*. O ile poznałem wodzów boerskich, jestem pewien, że prowadzić będą tę wojnę w duchu cywilizacji i ludzkości. Nasi żołnierze doświadczyli dobrego serca Boerów pod Magersfontein i w innych potyczkach. Należy przyznać, że w żadnej jeszcze wojnie nie okazywano po obu stronach takiej dbałości o rannych i jeńców. Dzięki nowoczesnym narzędziom, 25 procent rannych już po dwu miesiącach może powracać do swoich szeregów”.

W przytułku żebraczym w Coldwater (Michigan) zmarł niejaki Reed, którego życie było krótkie, lecz pełne przygód matrymonialnych. Mając lat dzieścię, Reed cieszył się już brodą pokaźną. W dwunastym roku pięknym walcowaniem podbił serce piętnastoletniej panienki, wykradł ją i poślubił, wbrew, ma się rozumieć, woli rodziców obojga dzieci. Nazajutrz po ślubie ojciec panny młodej zabrał ją z powrotem do domu. Po latach wielu Reed ujrzał ją znowu — żoną innego. Sam w czternastym roku ożenił się z inną panienką, która, wracając od ślubu, wypadła z powozu i znalazła śmierć pod kołami. W parę tygodni potem Reed miał już trzecią żonę; ponieważ jednak ich charakterzy nie były dobrane, więc nowożeńcy rozwiedli się i Reed próbował się zgodzić z czwartą żoną; ale żyła to osóбка kłótniwa, więc ją porzucił i trzy razy jeszcze zmienił żony. Mając lat dwadzieścia, miał już siedem żon żyjących. Ale małżonka nr. 7 była energiczniejsza od poprzednich: gdy Reed chciał ją opuścić, korzystając z prawa, obowiązującego w Ameryce, i każała

o aresztować. Po wyjściu z więzienia, Reed miał już osyłe małżeństwa i dalsze życie spędził samotnie. W parę lat potem okulał i począł zapadać na zdrowiu. Straciwszy cały majątek, szukał schronienia w domu dla żebraków, gdzie umarł niedawno w 30 roku życia

Defraudacya

w Towarzystwie wzajemnego kredytu w Sędziszowie.

Jak w rannym numerze donieśliśmy, znikł z Sędziszowa dr. Franciszek Sędzieliński, dyrektor Tow. wzaj. kredytu.

Towarzystwo, to założone w roku 1881, miało wedle ostatnich wykazów statystycznych Wydziału Związku 1318 członków z 28.040 zł. udziałów. Fundusz rezerwowy wynosił 9.365 zł. Wkładki oszczędności 85.146 zł. W pożyczkach umieszczono 133.913 zł., w nieruchomościach 13.758 zł.

Towarzystwo to należało do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Właśnie miała się w niem odbyć rewizya związkowa. Lustrator bowiem zauważył, że po innych instytucjach związkowych są weksle dra Sędzielińskiego.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”.

Koło polskie.

Wiedeń, 24 lutego. Dziś przed południem rozpoczęło się posiedzenie Koła polskiego.

P. Lewicki wniósł interpelację w sprawie trzykrotnej konfiskaty *Wiek* XX.

Odesłano do komisji parlamentarnej z poleceniem zdania sprawy na najbliższym posiedzeniu Koła.

Dyrektura Magistratu.

Kraków, 24 lutego. Na posadę dyrektora magistratu krakowskiego wyłoniła się świeżo kandydatura dra Stanisława Miziewicza, obecnego kierownika Biura solnego w Wydziale krajowym. Jest to bodaj czy nie najpoważniejsza z kandydatur dotychczasowych.

Sytuacya.

Wiedeń, 24 lutego. Wczoraj po posiedzeniu Izby odbyć miał posiedzenie komitet wykonawczy prawicy, jednakże z powodu znanych zajęć w parlamencie, szczególnie zaś z powodu obstrukcyjnego wystąpienia Strąskiego, oraz mowy p. Doleżala, p. Jaworski posiedzenie to odwołał.

Nowi „lordowie”.

Wiedeń, 24 lutego. Cesarz zamianował następujące osobistości nowymi członkami Izby panów: Byłych ministrów hr. Latoura i hr. Bylandt-Rheidta, radcę dworu prof. dra Karola Mengera, przemysłowca Sebora, gubernatora Banku austro-węgierskiego Bilińskiego, i prezydenta trybunału rachunkowego Plenera.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn, 24 lutego. Wczoraj wniesiono w Izbie gmin budżet marynarki. Wydatki w tym budżecie wynoszą 27 milionów 522 tysięcy funtów szterl., więc o 928 tysięcy więcej, niż w roku ubiegłym. Nadwyżka ta w wydatkach spowodowaną została podwyższeniem liczby marynarzy o 4.240 ludzi i budową kilku nowych okrętów.

Amnestya.

Paryż, 24 lutego. Zamierzona przez rząd amnestya wykluczy Dreyfusa, ażeby mu dać możność rehabilitacji.

Z braku Rady miejskiej.

Kraków, 24 lutego. Sekcyja prawnicza Rady miejskiej na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła zaproponować Radzie wystosowanie do Koła polskiego petycji, aby Koło sprzeciwiło się zatwierdzeniu wydanego na podstawie § 14 ces. rozporządzenia, które zniósłoby opłaty należności przy przeniesieniu własności nieruchomości. Rozporządzenie to oddziaływało bardzo szkodliwie na ruch budowlany i powoduje stagnację u rękodzielników. Sekcyja druga Rady miejskiej uchwaliła przyznać komitetowi parafialnemu budowy kościoła św. Szczepana na Piasku jednorazowo 20.000 zł.

Sprawa neofitki.

Kraków, 24 lutego. Dziś w południe powstało przy ul. Kanonnej przed aresztami policyjnymi zbiorowisko z powodu, że miano odprowadzić do kryminalu aresztowanych w sprawie neofitki Maryi Stanisławy Jacobówny. Żydzi zgromadzeni usiłowali wywalić bramy aresztów i przybrali tak groźną postawę, że wzmocniona straż policyjna musiała ich rozpedzić.

Do zakładu obłąkanych oddano siostrę neofitki Reginę Bornstein, która brała udział w napadzie na Maryę Stanisławę.

Śmierć w płomieniach.

Warszawa, 24 lutego. Spaliło się tu troje dzieci w izdebce, przy ulicy Orlej. Matka, niejaka Zarembina, żona ubogiego krawca, wyszła na miasto szukać drobnej pożyczki dla głodnych swych dzieci. W zamkniętym mieszkaniu wybuchł tymczasem po-

ar, którego ofiarą padło wszystko troje, mianowicie 5-letnia Helena, 4-letni Józef i półtora roku liczący Kazimierz.

Turniej szachowy.

Warszawa, 24 lutego. Na tutejszym turnieju szachowym zregulowano wczoraj partje pomiędzy Feingritzem a J. a. Wygrał Feingritz.

Pożar biblioteki.

Charków, 24 lutego. Wybuchł tu pożar w bibliotece publicznej. Niebezpieczeństwo było wielkie, straż jednak zapobiegła większym szkodom. Spaliły się tylko drewniane części gmachu i stosunkowo niewiele książek. Strata wynosi około 10 tysięcy rubli.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 24 lutego. Dzienniki przepelnione są obszernymi opisami bitew z ostatnich dni. Korespondent Biura Reutersa szczegółowe sprawozdanie swe z wtorku, kończy temi słowy: Piszę tę depezę w obozie. Wszystko spi spokojnie. Żołnierze po ciężkiej walce okropnie pomęczeni, leżą, jak kłody. Jest coś tragicznego w tym niesłychanym oporze, jaki stawia Cronje. Wie on przecież, że walka jest beznadziejna. Nie sposób nie podziwiać jego wielkiej odwagi, ale wszyscy potępiają szaleństwo, w jakim bez potrzeby naraża życie tylu ludzi, Bogu ducha winnych.

Londyn, 24 lutego. *Times* donosi z Laurenzo Marquez, że 6000 Boerów odeszło z Ladysmith do Bloemfontain. Jak słychać, stolica Oranii ma być przeniesiona z Bloemfontain do Wynburg.

Londyn, 24 lutego. Podług doniesień z Victorii żona prezydenta Krügera miała niebezpiecznie zachorować.

Londyn, 24 lutego. Wczoraj na uniwersytecie glaskowskim przyszło podczas wykładu profesora niemieckiej literatury Tillego do demonstracyi przeciw profesorowi, który w jednym z czasopism berlińskich ogłosił niedawno artykuł przeciw obecnej wojnie. Około 500 studentów, obecnych w sali, insultowało profesora, który musiał uciec i schronił się do pokoju jednego z swoich kolegów.

Londyn, 24 lutego. *Daily Mail* donosi z Laurenzo Marquez pod datą wczorajszą, że wedle nadeszłych tam wiadomości, połączenie telegraficzne między obozem Cronjego, a stolicą Oranje Bloemfontain zostało przerwane.

Londyn, 24 lutego. *Daily Telegraph* donosi z Petersburga, że rosyjski minister wojny Kuropatkin wskazując na zabsorbowanie sił wojennych Anglii w Afryce południowej, zaproponował carowi, aby Rosya wyzyskała tę korzystną chwilę i obsadziła prowincję Herat w Afganistanie, — car jednak oświadczył, iż mimo sympatyj, jakie naród rosyjski okazuje Boerom, on postanowił przestrzegać ściśle zasady neutralności.

Wiedeń, 24 lutego. Wczoraj nadeszła tu depeza od hr. Wojciecha Sternberga, który niedawno wyjechał do południowej Afryki i uczestniczył w wojnie, jako korespondent jednego z dzienników transwaalskich. Sternberg bratu swemu, zamieszkałemu w Wiedniu, donosi, że przed kilku dniami przyjeżdżając został przez prezydenta Krügera a następnie, jako korespondent dziennika *Volksstem* wysłany do obozu Cronjego. Jednakże pomiędzy Jacobsdalem a Paardeberg dostał się do niewoli Anglików. Sternberg dodaje w końcu, że otrzymał pozwolenie wyjazdu do Londynu.

Skazani za pojedynek.

Budapeszt, 24 lutego. Posłowie Wopesa i Andrey skazani zostali za występki pojedynku. Jeden na 8 a drugi na 5 dni więzienia.

Stan powietrza.

Wiedeń, 24 lutego. Morze Adryatyckie lekko wzburzone. Pochmurno, powietrze zmienne. Temperatura bliska zera. Z kolei państwowych: Tarnów — 3'0, spokojnie, mgła; Przemyśl — 0'2, spokojnie, pochmurno; Czerniowiec 1'0, pochmurno; Schoenberg — 5'4, spokojnie, pochm., Chęb 1'1.

Wiedeń, 24 lutego. Zgromadzenia, zwołane przez chrześcijańsko-socjalnych, celem uchwały na korzyść reformy wyborczej, odbyły się prawie wszystkie spokojnie i tylko w dwóch, jednym w Leopoldstadt a drugim w Sámringu przyszło między chrześcijańsko-socjalnymi a socjalno-demokratami do bójk, które jednak straż wnet przerwała.

Wiedeń, 24 lutego. Klub posłów włoskich uchwalił wczoraj poprzeć wnioski nagłe w sprawie strejku i wyraził zadowolenie z mowy programowej Koerbera.

Wiedeń, 24 lutego. Nuncjusz Talliani udając się wczoraj wieczorem na rant do posła belgijskiego, zgubił bardzo cenny swój pierścień biskupi.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Dyrekcya teatru prosi nas o zanotowanie, że wiadomość, podana przez jedno z pism porannych, jakoby członkowie personalu i orkiestry byli u prezydenta miasta p. Malachowskiego z zapytaniem, jak mają się zachować wobec zmiany kierownictwa teatru, jest z gruntu fałszywa. Dyrekcya zapytywała personal, czy udawał się do prezydenta i otrzymała odpowiedź przeczącą.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 24 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placę:	127—	zyska:	128-12
Za 100 marek		58-50		58-80
20-frankówka		9-50		9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 24 lutego.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa 14-20 do 15—. Pszenica na termin 14— do 14-60 Zyto gotowe 11-20 do 11-50. Zyto na termin 11— do 11-20 Owies obrobiony 10-50 do 11—. Owies na termin 10-— do 10-50. Jęczmień pastewny 9-50 do 10—. Jęczmień nowy 12— do 14—. Rzepak nowy 22-50 do 23—. Linanka — do —. Groch pastewny 11-50 do 12—. Groch do gotowania 13— do 20—. Wyka 11— do 12—. Bobik 11— do 12—. Hreczka — do —. Kukurydza nowa — do —. Kukurydza stara — do —. Ciemiel za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 140— do 180—. Konieczyna biała 100— do 140—. Konieczyna szwedzka 140— do 170—. Tymotka 48— do 64.

Spirytus paritas Tarnopol 36— do 36-50, na termin 36— do 37—.

Uwaga. Wskutek słabszej tendencji na targach zagranicznych i utrudnionego zbytu mąki, usposobienie co do pszenicy i żyta również u nas osłabło.

Wiedeń, 24 lutego. Dzis o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118-28, Renta majowa 99-70, Węgierska renta koronowa 94-05, Akcje kredytowe 237-30, Kredytowe węgierskie 137—, Bank anglo-austriacki 125—, Unionbank 155-50, Bankverein 135-75, Laenderbank 118-75, Kolej pań. 137—, Lombardy 26-80, Elbenthal 125—, Towarzystwo akcyjne bronii — Akcje tytoniowe — Alpijny 274-25, Rima Muranya 318-75, Prager Eisen 598—, Losy tureckie 125-75 na wrzes. Ruble 255-50, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaye —, Akcje gal. Banku hip.

Tendencja spokojna.

Berlin, 24 lutego. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 236-75, Disconto Commandit 195-75

Tendencja spokojna.

Wiedeń, 24 lutego. (Giełda zbożowa).

Pszemica na wiosnę 7-65 do 7-68, pszenica na maj czerwiec 7-76 do 7-78, pszenica na jesień 7-96 do 7-97, żyto na wiosnę 6-65 do 6-66, żyto na maj czerwiec 6— do 6—, żyto na jesień 6— do 6—, kukurydza na maj czerwiec 5-38 do 5-40, kukurydza na czerwiec lipiec —, kukurydza na lipiec sierpień —, owies na wiosnę 5-30 do 5-31, owies na maj czerwiec 6— do 6—, owies na jesień 6— do 6—, rzepak na styczeń i luty — do —, rzepak na sierpień i wrzesień 12-45 do 12-55, olej rzepakowy na styczeń kwiecień 32-50 do 33-50

Tendencja słaba.

Pogoda piękna.

Budapeszt, 24 lutego. Pszenica na kwiecień 1900 r. 7-49 do 7-50, na wrzesień 7-76 do 7-77, żyto na październik 6-33 do 6-34, na kwiecień 1900 r. 5-02 do 5-03, owies na październik — do —, na kwiecień 1900 r. 5-11 do 5-12, kukurydza na maj 1900 r. 6— do 6—, rzepak na sierpień 1900 r. 12-25 do 12-25

Oferty słabsze.

Chęć kupna ograniczona.

Tendencja słaba.

Pogoda piękna.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 23 lutego.

Otwarcie parlamentu i przemówienie prezydenta gabinetu, w którym rozwinęto wielki program postępowej pracy na każdym polu, zrobił na tutejszej giełdzie bardzo dobre wrażenie, na razie jednak bardziej w teorii, gdyż targ nie dowierza, aby parlament mógł dłuższy czas pozostawać czynnym. Nawet zapowiedź barazo znacznych inwestycji w dziale budowy i wyposażenia różnych linii kolejowych, nie wpłynęła tak dodatnio, jakby to w warunkach normalnych mogło być nastąpić. Targ obawia się, że antagonizm między kartelami żelaza w Austrii i na Węgrzech zwiększy się tylko wobec widoków na wzajemne konkurowanie o dostawy dla rządu, a pogłoska o usiłowaniu wprowadzenia podstawowego porozumienia dotąd się nie sprawdziła. Kursa montażu poprawiły się, pomimo tego, ale sytuacja bynajmniej się nie wyjaśniła, tak samo jak i w rewirach strejkowych, skąd w żaden sposób nie można się doczekać doniesienia o jakimś pomyślniejszym zwrocie. Wobec tego uwaga spekulacji była w pierwszym rzędzie zwrócona na akcje bankowe, szczególnie austriackie i węgierskie kredyty, których publikacje bilansowe zrobiły bardzo korzystne wrażenie. Nieco lepiej trzymały się akcje kolejowe z uwagi na zapowiedziane przez rząd inwestycje i widoczną chęć staranniejszego zaopiekowania się kolejami, niż to dotąd miało miejsce.

Targ bydła. Sprawozdanie zarządu targowego „Ogólnego związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie” z odbytego na dniu 22 lutego 1900. targu w Krakowie na Prądniku białym.

Ogółem spędzono na targ 601 sztuk: 152 wołów opasowych, 10 buhaji, 18 krów, 421 świń.

Notowano ceny: Za woły tuczne 60—64, za krowy 54—59, za buhaje 61—62.

Inwestycje kolejowe w Galicji. W przedłożeniu kolejowemu o budowę nowych kolei i rozszerzeniu budynków stacyjnych, już istniejących, nie zapominano również i o Galicji. Co do budowy kolei Lwów-Sambor do granicy węgierskiej, która to kolej będzie nową linią, łączącą Galicję z Węgrami, to rząd zastosował się do życzenia Sejmu galicyjskiego i poprowadzi ją do Użoka. W sprawie rozszerzenia budynków stacyjnych, to z 78 milionów, przeznaczonych na ten cel wogóle, przypada 25 milionów koron na

Galicyę i Bukowinę, a mianowicie: Podgórze-Plaszów 3 500.000, Nowy Sącz (2,250.000), Stryj (2,116.000) Życzka (1,000.000), Lwów (1,736.000 k.), Rzeszów 1,474.000, Stanisławów (1,235.000) i dalej Przemyśl Tarnopol, Podwołoczyska, Jarosław, Zagórz i Posada Chyrowska po okrągło milionie koron.

Zniżenie taryfy. Dyrekcja kolei Österr. Nordwestbahn podaje do wiadomości, że z dniem 1. kwietnia nadaje wyjątkową taryfę dla cienkich deszczulek długości poniżej 1½ m., eksportowanych do Niemiec z Galicji i z Bukowiny via rzeka Łaba. Taryfa ta od-tąd stosowaną będzie tylko dla deszczulek z drzewa szpilkowego i bukowego — także pilą cylindrową ciętych — długości do 1½ m. a grubości do 20 mm.

Dywidenda austr. Zakładu kredytowego. Rada zawiadowcza austriackiego zakładu kredytowego ogłasza, iż przedłoży walnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia dywidendę na rok 1899 w wysokości 36 koron od akcji, przyczem do nadzwyczajnego funduszu rezerwowego przenieść się ma milion kor., a 79.000 koron na rachunek przyszłego roku.

Nowe towarzystwo akcyjne. Wiener Ztg. ogłasza nadanie koncesji wiedeńskiemu Unionbank na założenie towarzystwa akcyjnego pod firmą Holzhand-Actiengesellschaft z siedzibą w Wiedniu.

Monstrualna dywidenda. Podług ogłoszonego w berlińskim Vorwärts bilansu, socjalno-demokratyczna „berlińska piekarnia związkowa” rozdziela za r. ubiegły 1898/99 dywidendę wysokości dziesięciutysięcy (10.000) pre. Olbrzymia ta cyfra dywidendy, jakiej nie dało dotychczas chyba jeszcze żadne przedsiębiorstwo kapitalistyczne, tłumaczy się tem, że wpłacony kapitał udziałowy wynosi tylko 95 mk., składa się mianowicie z 19 udziałów 5 mk. Na kapitał ten przypada do rozdziału za rok ubiegły ni mniej ni więcej tylko 9.500 mk., więc na każdy udział po 500 mk., podczas gdy na fundusz pensyjny dla robotników, pracujących w stowarzyszeniu zapisano 586 mk. Fundusz ten, już z tą kwotą razem, wynosi zaledwie 3.086 mk., suma więc nie bardzo znowu imponująca. Zdaje się, że robotnikami w tej piekarni są głównie owi właściciele udziałów w liczbie 19.

Bank francuski. W dniu 13 b. m. Bank francuski w Paryżu obchodził stułetni jubileusz swego założenia. O rozwoju tego Banku można nabrać pewnego wyobrażenia, gdy się zestawia bodaj parę cyfr następujących: Stan kasy wykazywał w r. 1800 — 17 milionów franków, w r. 1899 — 3039 mil., portfel wekslowy w r. 1800 — 6 milion., w r. 1899 — 1.078 mil. fr. W r. 1800 miał Bank za 20.84 mil. fr. not w obiegu, w r. 1899 za cztery miliardy franków.

Jubilat oddał Francji w ciągu stulecia nieocenione zasługi, zwłaszcza w r. 1871 przy spłacie kosztów wojny z Niemcami i przy regulacji długów państwowych.

Nr. 3 „Przewodnika przemysłowego”, wydawanego przez Towarzystwo zachęty przemysłu krajowego we Lwowie, zawiera następujące artykuły: Kupiectwo w Ameryce. Nasze szkoły przemysłowe uzupełniające. Przemysł cementowy. Wywóz cementu galicyjskiego. Ruchomy trotoar. Kronika.

„Mleko i bakterje”. Oto tytuł pracy, wydanej świeżo przez dr. St. Serkowskiego w Warszawie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Kossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 lutego b. r.:

Olga Struszkiewicz z Przemyśla, Adolf Gajewski z Remenowa, Stanisław Żurowski z Podhajczyk, Józef Zwolski z Brynec, Bernhard Kümelmann z Uhrynkowiec, Jadwiga Nowicka z Warszawy, Karol Bison z Paryża, Aleksander Zakiej z Żółkwi, Eugeniusz Albert z Frankfurtu, Artur Bukwitz z Wiednia, Kazimierz Galecki z Wiednia, Bronisław Dmochowski z Warszawy, Wacław Szuski z Krakowa, Wincenty Wyszowski z Krakowa, Eugeniusz Bartelmus z Pragi, Kazimierz Marynowski z Krakowa, Adam Kirchmayer z Dębni, Adam ks. Jabłonowski z Rosy, Józef Dobek z Borszczowa, Henryk Gingold z Hrycowiec, Jan Krzyżanowski z Hulcza, Oktaw Sala z Wysocka, Stanisław Hańczakowski z Tarnopola, Longin Łobos z Tarnowa, August Theodorowicz z Bukowiny, Oton Kohn z Berlina, Leon Mateos z Bukowiny, Marya Wierchleyska z Stawczan, Jan Obroblewicz Anieli Adamska z Bobrki, dr. Jan Rotter z Krakowa, Władysław Zawadzki z Czortkowa, dr. Jan Biliński z Kołomyi, Władysław Halaiewicz z Rymanowa, Dionizy Borysiewicz z Stanisławowa, Apolinary Krymski z Laszek dolnych, Antoni Feslau z Borysławia, Władysław Wimmer z Niepolomic, dr. Józef Neumann z Sambora, dr. Nuchim Apfel z Drohobycza, Artur Wecker z Wiednia, Franciszek Scholz z Oppawy, Ludwik Pollak z Tryjestu, Józef z Allumby i Albert Schön z Wiednia, Zygmunt Paczański z Schodnicy, Józef Paderewski z Krakowa, Włodzimierz Łukawiecki z Wojniłowa, Aleksander Kesselbauer z Budapesztu, Zygmunt Lachmann z Puttor, Jadwiga Erat z Tomaszowa, Anna Bobrowska z Krakowa, Karolina Jednakowska z Konkolnik, Adolf Wittin z Stojanowa, Wilhelm Grunwald z Budapesztu, Dawid Wechsler z Drohobycza, Samuel Zorn z Wiednia, Jakób Weisnitz, Jakób Grünbaum z Podwołoczysk, Hersz Goldberg z Buczacza, Markus Popper z Pragi, Markus Raps, Edmund Fränkel z Wiednia, Michał Jurest z Jass, Herman Rubin z Drohobycza, Dawid Hartenstein z Nadwórny, Robert Mistitz, August Engelhof z Wiednia, Jakób Seidmann z Tuzmacza, Moryc Binder z Usza, Leon Lewenkron z Plotynicz, Józef Landesberg z Kimpolungu.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Lekarz Dentysta P. Schnitzer

Sykstuska 11.

Leczy i operuje wszelkie choroby jamy ustnej wykonuje plomby sztuczne zęby i całe szczęki bez podniebienia, według najnowszego systemu.

Dr. J. KORMAN

lek. chorób wewnętrznych i dziecięcych, mieszka obecnie przy pl. Krakowskim 7, (róg ul. Krakowskiej).

W atelier dentystycznym

Lwów, ulica Hetmańska 6.

wykonuje plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych w zlocie bez płyty.

Dr. dentysta WIKTOR JANKOWSKI

Adwokat Dr. Maurycy Pachtman

w Drohobyczu,

1050

poszukuje rutynowanego konceptyenia.

Kurs przygotowawczy

do egzaminu na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) rozpoczyna się z dniem 1 marca b. r., w szkole przygotowawczej St. Dobrowolskiego, ulica Podlewska 9. Objasnienia i wykaz jezuiów aprobowanych na żądanie.

B. 1 a.

Sanatogen

pożywienie wzmacniające nerwy.

Bardzo skuteczny środek wzmacniający, szczególnie dla nerwowych. — Dostać można w aptekach i drogueryach

Bauer & Com. Berlin S. O. 16.

Zastępstwo na Austrię: Karol Brady, Wiedeń I. Fleischmarkt 1.

Lekarze oceniają ten środek bardzo przychylnie. Wyczerpujące objaśnienia i polecenia gratis i franko.

Veve Clicquot Ponsardin

WERLE & CIE SUCCES

MAISON FONDÉE 1783

SZAMPANY:

Veve Clicquot „Doux”, słodki
Veve Clicquot „England”, demi sec
Veve Clicquot „Sec”, sec
Veve Clicquot „Dry”, très-sec
Veve Clicquot „Brut”.

Generalny zastępca na Austro-Węgry:

Gottlieb Kraus. Wiedeń I., Kärntnerstrasse 21.

Browar mieszczański w Olomuńcu

od lat przeszło 30 dostarczający do Lwowa swoje słynne wyroby, ostrzega Szan. Publiczność przed wyzyskiem, polegającym na sprzedaży piwa heinego składniną pochodzącego pod nazwą „Olomuńckiego” we flaszkach o etykietach ludzko podobnych do przezeń używanych, zarazem uprasza Szan. Publiczność, by raczyła przy zakupie piwa olomuńskiego butelkowego zważać na brzmienie etykiety, nadto na znak ochronny, który u każdej flaszki musi być wyobrażony na

ykiecie, warty na kapsli i wypalony na korku. Imieniem browaru mieszczańskiego w Olomuńcu Max Wixel i Syn, Krakowska 14. Generalna reprezentacja,

Oe. R. 16.



Zdrowe zęby

są o wiele większym bogactwem, aniżeli to, za jakie się je w potocznej uważa życia. Rozmiar trawienia, dobre odżywianie a skutkiem tego siła do życia, wszystko są to czynniki, które zależą od dobrego ustroju zębów. Dlatego pod żadnym warunkiem nie należy zaniedbywać pielęgnowania zębów, a natomiast trzeba używać rano i wieczór regularnie „KOSMIN”; ponieważ ta woda do ust i zębów konserwuje zęby i odświeża.

Plaszka na dłuższy czas wystarczająca 2 koron. Nabyć można w aptekach, lepszych drogueryach i składach kosmetyków; generalny reprezentant na Galicyę: Piotr Mikolasek i S-ka, Lwów.

„Das Neue Illustrirte Blatt”

Niniejszem zawiadamiamy naszych Szanownych PT. Abonentów i czytelników we Lwowie, że

Biuro dzienników i ogłoszeń Karola Buchstaba

ul. Karola Ludwika I. 21

przyjmuje abonament na „Das Neue Illustrirte Blatt” oraz zajmuje się sprzedażą pojedynczych numerów tego pisma, ręcznie przytom za punktualną dostawę. Zarazem zarządziliśmy sprzedaż pojedynczych numerów naszego pisma we wszystkich trafikach.

Administracja „Das Neue Illustrirte Blatt.”

Julia Gartmann

Adolf Balk

Lwów

zaręczeni

Stryj

PIGULKI przeczyszczające PSERHOFERA

jedynie prawdziwe z czerwonym napisem:

„J. PSERHOFER” na wierzchu każdego pudełka.

Najstarszy i od wielu lat przez licznych lekarzy, zalecany Publiczności środek domowy przeciwko obstrukcyi i wszystkim następstwom z tego trawienia.

Pudełko z 15 pigułkami zł. —21

Rulon z sześciu pudełkami zł. 1.05

Pigulki te są te same, które od dziesiątków lat znane są publiczności pod nazwą „Pigulki Pserhofera”, lub „J. Pserhofera pigulki czyszczące krew”, a prawdziwe wyrabiane są tylko u

J. Pserhofera, apteka, Wiedeń I., Singerstrasse 15.

Na sposób warszawski!

**Zakład chemiczny
czyszczenia płam**
przyjmuje do chemicznego czyszczenia, odnawiania i prasowania bez prucia wszelkie ubiory męskie i suknie damskie. Na żądanie czyszcze ubiory za pomocą pary w przeciągu kilku godzin. Z poważaniem:
Herman Weiss,
ul. Kołłątaja 1. 5 (naprzeciw policyi).

Zakład ogrodniczo-handlowy

F.W. STARCKA

we Lwowie-Podzamcze,
ul. Zborowskich 7 i 9 poleca po najtańszych cenach świeżych kwiatów. **Bukiety balowe, ślubne, imieninowe. Bukiety kotylionowe, Kwiaty cięte itd.** — Zamówienia z prowincyi uskutecznią się najtaniej i najstaranniej. (318)
Telefon nr. 280. 21

Ważne dla gołących się!

Jako fachowiec polecam: **Brzytwy własnego wyrobu, angielskie, solingowskie i szwajcarskie**, przed wysłaniem wypróbuję, w razie nieudania się na włos nabywcę, wymieniam

JAN LAURUK
nożownik, Lwów, Halicka 6.

Wyciąg z listów:

Serdeczną przesyłam Panu podziękę za brzytwę, albowiem jest bardzo dobrą i niedrogą. Proszę wysłać taką samą drugą.
J. Urbanek, Nienaszów.

Naprzód dziękuję za przysłane brzytwę, gdyż są bardzo dobre, npraszam o przysłanie jeszcze jednej.
St. Kulig, Ruda.

Na Wapno Skaliste

przyjmuje zamówienia

i dostarcza poczynawszy od 27 lutego br.

Biuro komisowe wapienników

w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

1048

Sprzedaż dóbr ziemskich Nowosielica.

Wskutek uchwały c. k. sądu w Czerniowcach z dnia **21 stycznia 1900** mają przyjść do licytacji dobra tabularne Nowosielica na terminie 21 marca 1900 o 9 godzinie przedpołudniem, na co się zwraca całkiem osobiście uwagę reflektantów.

Dobra te, położone na Bukowinie, bezpośrednio przy ros. Nowosielicy, są zarazem stacją graniczną dla kolei żelaznej do Kijowa, Odessy i t. d.

Bardzo dobrze utrzymana droga, prowadzi od Nowosielicy do Sadagóry i do miasta stołecznego Czerniowca, które to dwa miejsca są też kolejną żelazną z dobrami połączone.

Czas jazdy koleją do Sadagóry 1½ godziny, do Czerniowca 1¾ godzin. powozem do Sadagóry 3 godziny, do Czerniowca 3½ godzin.

Dobra Nowosielica posiadają własny urząd pocztowy i telegraficzny i z powodu nadzwyczaj żywego handlu zbożem, bardzo się opłaca do nabycia.

Wszystkie do dóbr należące zabudowania, z wyjątkiem pańskiego zamku, który ze swemi plantacyami, dla właściciela bardzo przyjemnym jest pobytom, korzystnie się wynajmują, a to osobiście magazyn w pobliżu dworca kolejowego, zabudowania hotelowe i szynkowe, realności dla urzędników, żandarmerji i straży finansowej. Przez państwo dóbr wydierżawiony przewóz przez rzekę Prut, łączący dobrą z Ramunią, skąd rocznie bardzo znaczne transporty zboża przybywają, jak z Rosyi.

Roczny dochód wydierżawionych gruntów wynosi podług kontraktu 12.000 koron, a z budynków, przewiezienia rzeką itd. 30—36.000 koron. Dobra oszacowane przez sądownie przysięgłych rzeczoznawców na **565.740 koron**, a mianowicie wynosi wartość oraniny, w objętości 137 morgów, 96.410 koron; łąk, w objętości 196 morgów, 130.202 koron; pastwisk, w objętości 84 morgów, 28.092 koron; ogrodów, w objętości 6 morgów, 4.928 koron; szczeptów wierzbowych, w objętości 57 morgów, 68.330 koron; gruntów budowlanych, w objętości 9 morgów, 81.246 koron; budynków mieszkalnych i gospodarskich 151.455 koron itd.

Przed rozpoczęciem licytacji ma być złożona kaucja, wynosząca 10% wartości szacunkowej w gotówce, lub w papierach wartościowych, a potem cena kupna w przeciągu 3 miesięcy w trzech ratach zapłaconą. **Pożyczka bankowa w kwocie do 230.000 koron, na życzenie nabywcy temuz nadal się pozostawia.**

Blizszych wiadomości udziela jak najchętniej **adwokat Dr. Max Goldenberg, w Czerniowcach**, ulica Petrowicza, nr. 16.

1051

Prosimy raz spróbować, to wystarczy

Prawdziwa wschodnia

Fiali-Kawa figowa

najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.

Fiali-Kawa figowa

najlepsza domieszka do kawy.

Za dobroć się gwarantuje.

Dostać można wszędzie.

Fabryka figowej kawy słodowej **M. Fiali**, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860.

We Lwowie u **Jozefa Kampla**, ul. Kołłątaja 1.

Korespondent niemiecki!

Rafinerya spirytusu **J. A. Baczewskiego** we Lwowie poszukuje biegłego niemieckiego korespondenta obecnego, z wszelkimi pracami biurowymi. Posada może być zaraz zajęta. Kompetenci, którzy w podobnym zakładzie fabrycznym pracowali lub są biegłymi stenografami, mają pierwszeństwo. Do ofert pisemnych należy dołączyć odpisy świadectw, podać wiek, stan, warunki wymagane etc. osobistych zgłoszeń nie przyjmuje się.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, przezo marek listowych na odpowiedź nie należy dołączać.

973

**SALON
SZTUKI POLSKIEJ**

**SKŁAD PAPIERU
PRZEBORÓW DO PISANIA
RYSOWANIA I MALOWANIA
— ORAZ —
WIELKI WYBÓR
KART
KORRESPONDENCYJNYCH**

ALEKSANDER KLIMKIEWICZ
LWÓW ul. KAROLA LUDWIKA 1.

Dwie tanie wycieczki do Konstantynopola

23 marca i 6 kwietnia (10 lub 14 dni).

Zaproszenia i bliźsze informacje u

RUSSELL & Comp.

specyalne biuro podróży 819

dla wycieczek towarzyskich

Wien I., Franz-Josefs-Quai 5.

KLEJ

własnego wyrobu dla stolarzy, introligatorów i dla rafinerji nafty do wyklejania beczek 824

poleca po najniższych cenach

Pierwsze galicyjskie

Towarz. akcyjne dla przem. chemicznego
we Lwowie, ul. Kościuszki 5.

Konkurs na dzierżawę miejskiego teatru polskiego we Lwowie.

Rada król. stoł. miasta Lwowa, uchwałą z 19-go lutego 1900 poleca komisyi artystycznej teatralnej rokować z oferentami co do takiej formy dzierżawy miejskiego teatru polskiego we Lwowie, wraz z budynkiem sukursalnym, istniejącym zapasem, wrych dekoracyj, ażeby gmina, oprócz pewnego, z góry oznaczyć się mającego czynszu dzierżawnego, pobierała także i pewien procent czystego zysku (czyli udziału w dochodach z przedsiębiorstwa), z tem jednak zastrzeżeniem, iż gmina w żadnym razie nie odpowiadała za możliwy niedobór.

Dzierżawa pokrywać ma wszystkie wydatki z prowadzeniem przedsiębiorstwa połączone, gmina zaś uskuteczniać będzie tylko konserwację budynków własnym staraniem i kosztem, tudzież pokrywać podatek ekwiwalentowy z własnych funduszy.

Nadto gminie miasta Lwowa, oprócz ściślejszej ingerencyi artystycznej przysługiwac będzie także nieograniczona kontrola i wgląd we wszelkie księgi, rachunki i kasować przedsiębiorstwa.

W wykonaniu powyższej uchwały rozpisuję niniejszym konkurs z terminem wnoszenia ofert pisemnych, opieczetowanych i osteplowanych najdalej do 10-go marca 1900 roku i wzywam oferentów, by przedłożyli w tymże terminie na warunkach wyżej określonych swe szczegółowe wnioski co do zamierzonego objęcia dzierżawy teatru, a zarazem przedłożyli w swej ofercie ceny wszelkich miejsc, przeznaczonych dla widzów.

Plan miejsc nowego teatru może być przejrany w Magistracie lwowskim (III. Departament, Ratusz, II. piętro) w godzinach urzędowania, gdzie też zasięgnąć można bliźszych informacyj.

Lwów, dnia 21 lutego 1900.

Dr. Małachowski
prezydent miasta.

71

Skład nasion Ernesta BAHLSENA w Krakowie.



Skład nasion Ernesta BAHLSENA w Krakowie.

Na wszelkie zapytania
odpowiada Admuni-
stracja tylko po otrzy-
mianiu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Poszukuje do kupna 20
sztuk studeńców czy-
stej krwi Simmenthalów wie-
ku od 14—18 miesięcy. Oferty
z opisaniem dokładnym maści,
wieku i ceny, nadsyłać War-
szawa M. Jasiński, Piękna 5.
1069

Najnowsze bluzki, haliki,
gorsety, fartuszki, sukien-
ki, ubranka, płaszczyki, za-
wiązujące tania, Esirabauna,
Karola Ludwika 33 (róg ulicy
Stanisława). 1064

Kupno desek

w I, II i III. klasie za go-
tówkę. Oferty z najniższą ceną
adresować należy: **Studoli**
Wiedeń IX, Günther-
gasse nr. 2. 10474

Zarząd dóbr Zaleszczyki
ma na sprzedaż owce, ra-
sy Kieleckiej (znakomite na
miesiąc) matki wraz z jagnięta-
mi. Wiadomość w zarządzie
dóbr w Zaleszczykach. 1045

Fortepian krótki, czarny,
modny, za 220 złr. prze-
dam lub przyjmę w zamian
fortepian lub pianino, Piekar-
ska 16, stróciel Hanak. 1044

Pomino, że welna i
rozhar podróżowały o 30 proc.,
sprzedaje **Koldry imaterece**
po dawnych niskich cenach
tylko specjalna pracownia i
magazyn pościeli Józef Schu-
ster, Lwów, Kopernika 5. Cen-
niki gratis. 303

Wyborna kawa 1/2 kilo 75
ct., „Syryusz“ ul. 3 Maja
1. 2, Lwów. 846

Drzewo rębane na 3 rznie-
te centnar 45 ct.
na 4 centnar 48 ct. z odstawa-
do domu oraz węgiel salono-
wy dostarcza jedynie handel
korzeny **Jakób Mund** pl.
Akademicki 1. 2. 1010

Fabryka maszyn rolni-
czych J. Barona w Prze-
myślu ma na sprzedaż 2 ko-
tły leżące używane lecz w do-
brym stanie, bardzo tania do
pozbycia, również poleca
bardzo praktyczne plugi, no-
wej własnej konstrukcji i
znakomite siewniki Melicha-
ra z Pragi. 1032

Interesy majątkowe i handlowe.

W Przemyslu jest do sprze-
dania lub do
wydzierżawienia folwark. Bli-
sza wiadomość u p. dr. An-
giermana, adwokata krajowego
w Przemyslu, Wybrzeże Fran-
cisza Józefa. 1048

Poszukuje się wspólnika
do technicznego prowa-
dzenia fabryki w stołecznym
mieście. Wymagany uczciwy
przemysłowiec z 5-6.000 zł.
gotówki, realnością lub po-
ręczeniem Biuro techniczne,
Lwów, Gródecka 1. 47. 956

5.000 zł. są do wypo-
życzenia na
hipotekę dla prowincji „Ro-
senbusch“ restante Lwów.
1062

Kupię małą realność z o-
grodem lub gospodar-
stwen... w zamian za dom
w mieście (wolny od podat-
ku) z dopłatą ewentualnej
nadwyżki, względnie pozo-
stawieniem dopłaty na niski
procent. H. Richter, Lwów,
Gródecka 47. 958

Aptekę w większym mieście
kupię lub wydzierżawię, Te-
bias, aptekarz, Dukla 962

Do sprzedania kamieni-
ca dwupiętrowa z kom-
fortem urządzona blisko śród-
mieścia, wolna od podatków.
Bliższa wiadomość w kance-
laryi dr. M. Sietnickiego pl.
Smolki 3. 1014

Mieszkania i sklepy.

Warsztaty, magazyny,
obszerne podwórza i
mieszkania, tania bardzo do
wynajęcia, Gródecka 47.
955

Mieszkania z 3, 2 i 1 po-
koi i kuchni złożone,
piękne i suche, bardzo tania
do wynajęcia. Są także i
stajnie. Ulica Pijarów 1. 17,
u administratora. 957

Na czas Sejmu poszuku-
je się dwóch pokoi do-
brze umeblowanych, na par-
terze, w pobliżu gmachu sej-
mowego. — Zgłoszenia nad-
syłać należy do Banku dla
ubezpieczeń i przemysłu Cho-
rążczyzna 19. 1000

Boniestenia różna.

CHOROBY weneryczne
obojeza płci i zastarzałe, skro-
ne choroby kobiece i narządy
moczowego leczenia radykalnie
specjalista Dr. Friebe.
Kazimierzowska 3 II. piętro.

Poszyczki dla pp. urzędni-
ków, dekretom mianowa-
nych, profesorów, oficerów i
emerytów, udziela pod najko-
rzystniejszymi warunkami re-
prezentacya instytutów finan-
sowych. Zgłoszenia pod „S E
1900“ p-r. Stanisławów. 1055

Kawiarnia Imperial

ul. Trzeciego Maja 1. 3 poleca
z drugiej ręki następujące pi-
smo: Kuryer Warszawski, Re-
forma, Vie parisienne, Złata
Prawa, Narodni Listy, Leipzi-
ger Illustr. Zeitung, Vorwärts,
Pester Lloyd, Signale für die
musikalische Welt, Wiener
Zeitung etc 1072

L. 20. Wreszcie Cię zoba-
czyłem, dziękuję
z całego serca. Proszę o list
obszerny o wszystkim
1046 Twój

Mam zaszczyt zawiadomić
Szan. P. T. Publiczność,
że posiadam wiele nowych
wzorów i od dziś udzielam
lekcyjne kroju, według prakty-
cznej metody. O łaskawo wzglę-
dy uprasza **Salon mod angiel-
skich i francuskich**
A. KOTTEN, pl. Halicki 12.
1065

Fabryka wyrobów juto-
wych i towarów mo-
dnych Feuersteina i Spółki
w Brodach, poleca swoje
wyroby. 1030

Francuzki i Niemki są
zaraz do umieszczenia
przez biuro Bodyńskiej, Lwów.
Rynek, dom Andryolego 1067

Adwokat krajowy Dr. Joa-
chim Rosenthal, otworzył
kancelaryę w Bóbrce. 1028

Poszyczki wyrabiam
urzędnikom państwo-
wym, krajowym, kolejo-
wym, profesorom, oficerom, u-
rzędnikom wojskowym na 12
lat do spłacenia ratami miesię-
cznymi. Oferty pod „Pożyczki“
przyjmuje Agencya Dziełników
w Pasazu Hausmana. Na odpo-
wiedź dołączyć trzeba markę.
Na anonimowy się nie odpowiada. 1066



Pasaz Hausmana
Lwowski Fotoplastikon
(46 razy premiiowane)
Od d. 25 lutego do 3 marca
Przygotowanie
do wystawy światów. w Paryżu
w roku 1900.
Wstęp 10 centów.

Zaradców, ekonomów, ka-
syerów, leśniczych i bu-
chalterów (także z kancjami),
gorzelników, maszynistów, ko-
niuszycy, ogrodników, pisarzy,
jakoteż pomocników handlo-
wych, dostarcza konces. Agen-
cya Szeligińskiego, Lwów, Ja-
giellońska 17. 1071

Julian hrabia Branicki
w Podhorcach, p. Stryj
poleca
Owasy 1033
Kartofle
Drzewka
Krzewy
owocowe i ozdobne,
Narzędzia ogrodnicze.
Cenniki darmo i oplatnie.
Przy zamówieniach prosimy
odwalać się na „Słowo pol.“

Nowość dla Pań!
Tania, elegancka i gustowna
wykonana się w krótkim cza-
sie podług ostatnich żurnali
wszelkie suknie, w pracowni
sukien damskich
„E L C B A“
Jagiellońska 7, (róg 3. Maja).
Przyjmuje całe suknie do
skrojenia i fastrygowania.

Wszystkie instrumenty mu-
zyczne jakoteż i takie do
kreślenia, sprzedaje taniej
jak firmy wiedeńskie i za-
graniczne, jedyna nasza kra-
jowa firma
Ant. Klimowicz i Syna
we Lwowie pl. Halicki 1. 4.
Wiedeń
złote i
srebrne.
Wszystkie
rośliny deko-
720 racyne.



Wszelkie instrumenty mu-
zyczne jakoteż i takie do
kreślenia, sprzedaje taniej
jak firmy wiedeńskie i za-
graniczne, jedyna nasza kra-
jowa firma
Ant. Klimowicz i Syna
we Lwowie pl. Halicki 1. 4.
Wiedeń
złote i
srebrne.
Wszystkie
rośliny deko-
720 racyne.

Cytry amerykańskie, na
których bez wszelkiej nauki
każdy gracz może, sprzedaje
tylko po 6 i 8 złr.
J. KAPRALIK we Lwowie.
Cenniki bezpłatnie.

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Dyktarysz z pięknym i
szybkim piśmem, obzna-
jomiony z manipulacyą są-
dową każdej galezi i złożonym
egzaminem kancelaryjnym,
przyjmie posadę ile możności
przy sądzie obwodowym wscho-
dniej Galicji, za odpowiednim
wynagrodzeniem zaraz. Łaska-
we zgłoszenia Administracya
„Słowa Polskiego“ (po polsku,
rusku i niemiecku) 1058

Leśnik, młody, energiczny,
z ukończoną szkołą laso-
wą i egzaminem p-istwowym,
przyjmie posadę leśniczego
w większym majątku na ordy-
naryę, w kraju lub za granicą.
Zgłoszenia przyjmuje Agencya
ogłoszeń Jasielskiego, Stani-
sławów. 1056

Kandydat advokatury
z egzaminem advoka-
ckim, sześciomiesięczną praktyką
poszukuje posady zaraz. —
Zgłoszenia pod literą „Z“
p-r. Sanok. 927

Leśnik z niższym egzam.
państw., z 6-cio letnią
praktyką lasową w większym
majątku, z dwuletnią prakty-
ką przy gospodarstwie roln.
w większym majątku z dobr.
świadectwami, żonaty, lat 35,
energiczny, trzeźwy i pilny,
poszukuje posady od 1 lipca.
Łaskawe zgłoszenia uprasza
p-r. „J.H.“ Kańczuga. 1006

Energiczny zdolny gospo-
darz z niż. szkołą roln.
w Dublanach, chłubnymi
świadectwami, kilkuletnią
praktyką w dobrym gospo-
darstwie, poszukuje posady
samoistnego administratora
folwarku. Chętnie wyjadzie
do Królestwa lub na Wołyń.
„Rolnik“ p-r. Borynecze. 977

b) Zaoferowane.

Towarzystwo załączko-
we i ochrony własności
ziemskiej w Limanowej, ogła-
sza konkurs na posadę buchal-
tera z placą roczną 1.800 ko-
ron. Posada na razie będzie
przez rok pierwszy prowizory-
czną, po roku nastąpić może
stabilizacya. Do podania nale-
ży dołączyć motywy chrztu,
świadectwo uzdolnienia i od-
bytej praktyki. Podanie prze-
słać należy na ręce dyrekcji
najpóźniej do dnia 31/3 b. r.
1059

Poszukuje się kobiety in-
teligentną do samoistnego
zarządu domu. Zgłoszenia dwór
Buckauw, poczta Złotulni
1057

Urząd pocztowy Niemi-
rów poszukuje rutynowa-
nego ekspedytora-telegrafisty
na 2 do 3 miesięcy. 1052

Młody pomocnik handlo-
wy, obznajomiony z po-
kojami do śniadań, poszukuje
posady w miejscu lub na pro-
wincyi. Bliższa wiadomość
p-r. I. S. 288 Lwów. 1053

Praktykant potrzebny do han-
dlu biawatnego
P. Korneckiego we Lwowie,
Pasaz Hausmana 1. 1068

Adwokat Afendia w Sa-
nok poszukuje koo-
pienta. 873

Chłopca do praktyki poszu-
kuje cukiernia D.
Scholza w Przemyslu. 896

Zdolny pomocnik otrzyma
korzystną posadę w han-
dlu galanteryjno-drobiazgo-
wym Antoniego Milewskiego
w Samborze. Wymagane są
bardzo dobre referencye. 911

Fabryka wagonów i ma-
szyn w Sanoku poszuku-
je kilku zdolnych tokarzy do
obróbki żelaza i metalu. 964

Podróżującego agenta
poszukuje się. Wiadom.
HOTEL VICTORIA, Lwów,
codziennie po 3 popoł. 968

Chłopiec z dobrego domu,
z ukończoną II kl. gim.
przyjętym zostanie do han-
dlu korzeni i win J. Michni-
ka w Bochni. 1001

Zarządca ekonomiczny, lat
35, żonaty, ojciec 2 ma-
łoletnich dzieci, z 17 letnią
praktyką, w większych ma-
jatkach, z bardzo dobrymi
świadectwami, obznajomiony
jak najdokładniej w każdej
galezi w zakres wchodzącej,
a zwłaszcza jako chodowca
inwentarza żywego, poszuku-
je posady p-r. „M.K.“ Szko-
łoszów, p. Radymno. 935

Wychowanie i nauka.

Prywatne kursa

gimnazjalne i realne,
zbiorowa nauka dla prywat-
stów wszystkich klas gimna-
zyalnych i realnych.
W szczególności: Pierwsza
klasa gimn. i realn., zbiorowa
pryw. nauka od 8—2 popoł.
Drugie półrocze rozpocznie się
d. 1 marca.

Korepetycje

dla uczn. publicz. gimn. i real.
Do matury gimn. i realn.
krótsze i dłuższe kursa dla
wszystkich (pań i panów).
Współdział sili fachowych
pod kierow. em. ek. Dyrektora
szk. środ. Warunki dyrekt.
A. Strzelecki

Gimn. Franc. Józefa
ul. Akademicka 5 I. p., (stacja
tramw. elektr.). Zgłoszenia od
godz. 3—5 popoł. 1042

Nauki buchalteryji sy-
stematycznej udziela
w odrębnych kursach gremial-
nych Panom i Paniom L. E.
Veltze, Lwów, Krakowska 7.
Wpisy przyjmuje codziennie
od godz. 2 do 3 popołudnia.
730

Znajdzie umieszczenie aka-
demik z całem utrzyma-
niem. Zgłoszenia p-r. A. 3

W dolnych i wypłacalnych
zastępów na prowincyi
dla sprzedaży słynnych
Rowerów Waffenrad
poszukuje generalne zastęp-
stwo państwowych fabryk
firma **Wiktora Berger**,
Lwów, ul. Akademicka 1. 8.
604

Prawdziwe harceńskie
KANARKI
najlepsze śpiewaki
w wielkim wyborze,
także samczki do piodu.
Gadające papugi (zielone a-
mazonskie), oraz różne ozdobne
ptaki, tylko krótki czas do na-
bycia w hotelu „Belle-vue“,
drzwi 32, ul. Karola Ludwika.
F. Westkämper. 1063

Ostrzeżenie! Przez innych ogłaszano 50 sztuk
zastaw, mniejszej wartości
kosztują u mnie tylko złr. 450 — jednak nie mogę
ch polecić.

Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i sta-
łego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych,
widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas
za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem
upoważniony to skutecznie. Wysyłam zatem
każdemu za zwrotom 6 zł. 60 ct. następujące
przedmioty:

- 6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angiel-
ską klingą,
- 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat.
srebra,
- 6 łyżek z ameryk. patent. srebra,
- 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochelka z ameryk. patent. srebra,
- 2 kubki do jaj z ameryk. patent. srebra,
- 6 angiel. spodków Wiktorii,
- 2 wspaniałe świeczniki,
- 1 sitko, 2422
- 1 rozsypany cukier,

44 przedmioty tylko za zł. 6.60.
To 44 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł.
a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.60.
Amerykańskie patentowane srebro jest na
wszrost białym metalem, który barwę srebra 25 lat
zpod gwarancji zachowuje. Najlepszym dowodem
że to ogłoszenie nie jest

zadnem oszukaństwem,
zobowiązuję się niniejszym publicznie, zwrócić
każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się
nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności
nabycia tego wspaniałego garnituru, który szcze-
gólniej nadaje się na
stosowne na podarunki weselne i okolicznościowe,
jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:
A. HIRSCHBERG'S
Dom eksportowy amerykańskich patentowanych to-
warów srebrnych.

Wien II., Rembrandstrasse 19/II. — Telefon Nr. 7114.

Wysyłka na prowincję za gotówkę
lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.
Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia
prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:
Kraków, 21 maja 1899.
Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak za-
dolniona, że posyłam dalsze zamówienie.

Ks. Anna Amalia Czetwertyńska.
Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Posyłkę otrzymałam, jestem z niej bardzo zadowolony
Gaud (Węgry), 1 września 1898.

Hr. C. Chotek-Gudenus.
Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya.

Siostra Joanna, przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i pro-
szę o nową posyłkę.

Lubaczów, Galicya. Sabie, kapitan.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną PT.
Publiczność, że w moim pokoju do
śniadań zaprowadziłem nową, zaszczytnie
znaną markę 974
PIWO EKSPORTOWE
Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego bro-
warów na szklanki i butelki
Albert Szkowron
Lwów — pl. Maryacki 7. — Lwów.

ROWERY słynnej pierwszorzędnej styryj-
skiej fabryki „Courrir“ Modeli
1900 r. wybornej konstrukcyi i
solidnej trwałej budowy, wagi 12 1/2
kilo, unosi ciężaru 110 kilo, włączenie
z latarnią acetylenową, dzwonkiem
i przyrządami. Gwarancya 2 letnia
za dobry materiał, lekki chód, polecam za cenę 50 zł.
Damski rower 90 zł. Sprzedaż tylko za gotówkę.

Główny skład rowerów 783
M. Bundbakin
IX. Berggasse 3. WIEN.
Odsprzedawcom ze względu na bardzo niską
cenę rabatu nie daje. Korespondencja polska.

WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.

Flakon 80 centów i 1 złr. 50 ct.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemyslu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakładach fryzjerskich.

S. MOTYLEWSKI

KRZYSZKOWSKI

Lwów, plac Maryacki l. 6.

(obok hotelu Francuskiego)

polecają:

Koszule męskie po 1-90,

2-25 do 3.

Koszule męskie z kołnier-
zami i manszetami przy-
szutymi po 2-85 do 3-50.

Kołnierze po 20 ct, man-
szety po 35.

Bielizna wełniana jak
koszule, spodnie, kaftanki
od 1-20 za sztukę.

Kamizelki do polowa-
nia z rękawami, wełniane,
wełnowe i irchowe od
3-50 za sztukę.

Skarpety i pończochy
męskie wełniane, niebia-
ne i fildecosso od 20 ct. za parę.

Wawelotki i Bandy an-
gielskie i krajowe wyroby
od 10 zł. za sztukę.

Płaszcz gumowy izwy-
czajnie gładki (tylko naj-
nowszy krój) od 12 zł. za
szukę.

Koce angielskie gładkie
i imitacja tygrysięj skóry
do okrywania łóżek i nog
od 7 zł. 20

Parasole angielskie
i krajowe wyroby od 2
zł. za sztukę.

Woda kolońska i perfu-
merya francuska i angielska.

Wyroby ze skóry jak pu-
larsy, torby, kufry, torby
na akta, szkatułki i torby
urzędowe od 2 zł. za sztukę.

Czapki najrozmaitszych
form do podróży i polowa-
nia od 1 zł. poczynwszy.

Stekawiczki tylko angiols-
kie jak glanco, irchowe,
łosowe, niebiańe, jedwabne,
wełniane i futrzane.

Buciki męskie robione po-
dług najwzrostszych form
jak lakiery, szewro, z cło-
lonej skóry, czarno i żółto.

Małozie rosyjskie (pe-
tersburskie) i amerykań-
skie całkiem cienie we
wszystkich fasonach.

Kapelusze i cylindry
Habiga i angiolskie do po-
ry roku, co sezonu świeży
fason.

Krawaty we wszystkich
fasonach po najniższych
cenach od 25 ct. za sztukę.
Cenniki na żądanie franco.

Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we
wszystkich krajach ~ 16

inżynier K. Ossowski

Międzynarodowe biuro patentowe

Reclins W. Potsdamstr. 3.

„FLIRT“

Najlepsze
tutki i bibułki
w książeczkach

„KRAJ“

z papieru Sassowskiego

wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Wszędzie do nabycia.

Quaker Oats

Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i 1/2 funta
(z przepisem użycia).

Szanowna gospodyni! Proszę wziąć łaskawie u swego kupca paczusie „Quaker Oats“ (am. mączka owsiana) i przyrządzić następującą potrawę: Na 1/2 litry wrzącej osolonej wody wysypuje się 12 dekagramów „Quaker Oats“, to razem ma się gotować przez 10—15 minut, aż cała potrawa zgęstnieje (w czasie wrzenia należy mieszać), potem dodaje się do tej potrawy, (jak zresztą zawsze do „Quaker Oats“) mleka i mączki cukrzanej. Regularne używanie tej potrawy na śniadanie lub kolację, stanie się dla całej rodziny a szczególnie dla dzieci błogosławieństwem w zdrowiu.

25



Nowo otworzony

Zakład pogrzebowy K. Skotolowicza „Stella“

Lwów — ulica Wąłowa l. 11.

urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniej-
szych, po nader umiarkowanych cenach. Na prośbiny
urządza również pogrzeby. — Na składzie: trumny me-
talowe, drewniane, krzyże, wieńce i wszelkie przybory
pogrzebowe. Karawany zupełnie nowe najświetniejszych
systemów. 1019

Molla Proszki Siedlone

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu
i obstrukcje, trwale działają. Cena za pudełko 2 koron.

Wódka francuska 100 Molla

ból ukąja przy weteraniu przeciw podagrze i reumaty-
zmowi i innych następstwach przeziębienia. Najlepiej
znany środek uniwersalny. Płaszka 1-80 koron.

Główna wysyłka: Aptekarz A. Moll, ek. nadw-
orny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach prow-
incjonalnych żądać należy wyraźnie preparatów A. MOLLA.
Sklady we Lwowie: J. Beiser, aptekarz, En gros: Piotr
Mikolasek i S-ka, St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik.

Zupy anielskie

ze znanej fabryki
Kenserwów w Le-
obersdorfie. — Naj-
zdrowszy i najtańszy

środek żywności. Zawartość pożywna według urzęd-
owej analizy 86 1/2%. — Celujące smakiem i prędkością
przygotowania. — Prospekta i próbki na żądanie gratis.

Zamówienia przyjmuje:

1

Biuro Schapiry, ul. Sykstuska 27.

Sztuczne zęby

używane i platyny, kupuje

z Berlina GOTTLEB

ulica Karola Ludwika l. 35.
II. schody w podwórzu, 1 p.
drzwi 9.

Także listownie. 1038

KASY

żelazne ogniotrwałe po
cenach fabrycznych od 50 złr.
u S. BINZERA, Kraków, ulica
Pańska l. 9. 34

KOLEJE POLOWE

na popęd ręczny, konny, parowy lub elektryczny dla
gospodarstw, cegielń, właścicieli lasów, przedsiębiorców budów, etc.

Na sprzedaż!

Do wydzierżawienia!

Patentowane łożyska walcowe

621

o 50%-em zaoszczędzeniu oliwy i siły pociągowej

ROESSEMANN i KÜHNEMANN
KOLEJE ŻELAZNE ARTURA KOPPELA

Lwów, ulica Chorażczyzny l. 17, (Dom naftowy).

BANK ZALICZKOWY we LWOWIE

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
(w gmachu własnym przy ulicy Hetmańskiej liczbą 10).

przyjmuje do oprocentowania

Wkładki oszczędnościowe

na rachunek bieżący złożone i opłaca od nich

335

5 procent od sta

Wkładki do 500 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

JUZ 6 MARCA
NIEODWOŁALNIE
OSTATNIE CIĄGNIENIE
WIELKIEJ LOTERYI
DOBROczynności NA RZECZ
TOWARZYSTWA POLIKLINICZNEGO (SZPITAL)

100.000 KORON

1 WYGRANA
PO 5000, 1000 i t. d. kor.
WARTOŚCI
GOTÓWKA Z 20% OPUSTEM

LOSZY po 1 KORONIE

Biuro loteryi Wiedeń l., Spiegelgasse 13 i we Lwowie Kitz i Stoff,
M. Klarfeld, Kormann Feigenbaum, Samsony i Landau, August Schellenberg
i Syn, Sokal i Lilien, G. Altmann, M. Benasz, J. Rosner.